Nr 265. Dnia 27 listopada. Sobota. Dnia 15 (27) listopada 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Barlaama Pust. i Walerjana.
Jutro: śś. Mansweta B. i Rufa M.
Poniedziałek: ś. Saturnina Męczennika.
Wtorek: ś. Andrzeja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 42 | Długość dnia godzin 8 minut 11
Zachód „ „ 3 „ 53 | Ubyło „ „ 8 „ 32

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Eligjusza Biskupa.
Czwartek: ś. Bibianny Panny M.
Piątek: ś. Franciszka Ksawerego.
Sobota: ś. Barbary Panny M.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą niedzielę Adwentu, rozpoczynają się ranne nabożeństwa zwane Roratami.

Nabożeństwa te odbywają się przed świtem, uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z kazaniami.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbyły się dziś już, jako w wigilję Adwentu, pierwsze takie Roraty z kazaniem.

Roraty jest to Msza święta śpiewana, zaczynająca się od słów: *Rorate coeli*, co znaczy „Nieba spuśćcie rosę.“

Epistoła w tej Mszy świętej wzięta jest z Izaijasza proroka.

Proza przed Ewangelją, jak i Ewangelja sama, opiewa poselstwo Archanioła do Najświętszej Marji Panny.

Co do dawności tegoż nabożeństwa, to początek onego nie przechodzi XII-go wieku, gdyż mszały owoczesne nie zawierają w sobie Wotywy *Rorate*.

W tymże jeszcze XII-tym wieku był zwyczaj w Rzymie, w niedziele adwentowe rano, odprawiania stacji w kościele Najświętszej Marji Panny, gdzie Papież ze wszystkiemi stanami przyszedłszy, śpiewał uroczyście Mszę świętą.

W czasie Rorat pali się zwykle siedm świec—przydana siódma świeca, stawiająca się na środku ołtarza i wyżej nad wszystkie inne, wyobraża Najświętszą Pannę jako jutrzenkę, za którą przybyć ma Słońce sprawiedliwości, Jezus Chrystus, Zbawiciel nasz.

W dniu jutrzejszym też, jako w ostatnią już niedzielę kończącego się miesiąca, przypada w kościele powązkowskim uroczystość zwykła miesięczna, która obchodzoną bywa tamże solennem nabożeństwem, połączonem z odpustem, które przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, tak zrana jak i po południu odprawionem zostanie.

Słowo Boże głoszonem będzie tylko zrana podczas Sumy.

Do uroczystości tej przywiązane są tylko jedne Nieszpory—a więc dziś, jako w przededniu miesięcznej tej uroczystości nie odbywają się takowe.

Ewangielja święta na niedzielę jutrzejszą, pierwszą Adwentu, zapisana jest u Łukasza św. w rozdziale 21-szym: „O znakach na niebie i ziemi“.

Boycott.

Odwieczny zatarg ludu z panami odżył na nowo w Irlandji i lada chwila grozi wybuchem...

Biedna Irlandja! biedny lud irlandzki!

Pozbawiony oświaty, mienia, jest on tylko czasowym czynszownikiem, chwilowym dzierżawcą roli zroszonej potem jego dziadów, na której pędzi teraz życie w straszliwej pracy i w straszniejszym jeszcze niedostatku.

Nędzna lepianka o jednej izbie, gdzie człowiek razem z bydlęciem się mieści, bywa najczęściej irlandczyka mieszkaniem, ziemniaki codzienną strawą, a przekleństwo pacierzem...

Przytem widzi on na każdym kroku, że państwo po macoszemu go traktuje, że ci, dla których krwawa idzie jego praca, opływają w dostatki i trwonią pieniądze po za granicami kraju; zżyma się więc i burzy!

Lud irlandzki — to materjał zawsze gotowy do wybuchu, a Irlandja — to ojczyzna tajnych towarzystw i spisków.

Rzucając iskrę zawsze można być pewnym, że padnie na palne materjały.

Dziś Irlandja jest bliższą niż kiedykolwiek strasznego pożaru wojny domowej, iskra już bowiem padła z ręki deputowanego Parnell'a.

Parnell, przywódca ligi rolnej (agrarnej), marzy o oderwaniu Irlandji od Anglj, a wiedząc jak i gdzie uderzyć, dopiął swego.

Liga rolna z każdym dniem zyskuje coraz więcej zwolenników i coraz groźniejsze przybiera rozmiary, udaremniając na razie dobrą wolę rządu, który poczyna myśleć o reformie rolnych stosunków w Irlandji.

Dziś Parnell pociągnięty został do odpowiedzialności za przestępstwo stanu, wraz z kilkunastoma przewódcami i agitatorami ligi, co rozdrażniło tylko bardziej jej stronników.

Wre więc w Irlandji, a jako obraz teraźniejszego jej położenia, zagraniczne dzienniki podają zastanawiająco ciekawe szczegóły o kapitanie Boycocie.

Kapitan Boycott jest rządcą dóbr lorda Erne'a w zachodnio-irlandzkiej prowincji Connaught, która dotąd bezwątpienia zachowała najbardziej irlandzki charakter.

Boycott obchodził się podobno dobrze ze swymi czynszownikami, ale przed niedawnym czasem był zmuszonym wypowiedzieć jednemu z nich dzierżawę, co, rzecz prosta, oburzyło stronników ligi.

Miano go odtąd na oku..

Tymczasem Boycott w swym domu daje przytułek woźnemu, którego ścigała liga za to, że wręczył wezwanie owemu czynszownikowi.

Dwa te fakta wystarczały, aby liga ogłosiła kapitana Boycott'a, jako wyjętego z pod prawa, czyli po prostu skazała go na odosobnienie od reszty ludzi...

Służba, wszyscy, literalnie wszyscy odsunęli się odeń i kapitan wraz z swą rodziną pozostał żyjącym trupem wpośród świata...

Liga utworzyła około niego prawdziwy stan oblężenia; nikt nie śmiał się doń zbliżyć, a kapitan nie odważał się wychylać nawet po za próg swego domu, by nie spotkać się z kulą.

Trwało to kilka tygodni...

Nakoniec policja zdecydowała się pomódz oblężonym w wykopaniu ziemniaków, gdyż kapitanowi groziła straszna śmierć głodowa...

Ziemniaki kopała rodzina kapitana, żony, siostry, córki— biedne panny w rękawiczkach— pod asekuracją bagnetów milicji!

Tymczasem wieść o losach Boycott'a rozchodziła się szeroko, budząc współczucie w przeciwnikach ligi.

Dwustu robotników angielskich z Limericku umyśliło przyjść mu z pomocą, rząd jednak obawiał się starcia.

Postanowiono przeto, że pięćdziesięciu bezbronnych robotników, dobrze zaopatrzonych w żywność, uda się do mieszkania Boycotta, i że rząd będzie czuwał nad nimi...

Początkowo robotnicy mieli się udać morzem; porzucono jednak ten zamiar po bliższej rozwadze z obawy, aby kapitan statku nie był tajnym członkiem Ligi; cóż wówczas bowiem prawdopodobniejszego nad wysadzenie ich w powietrze wraz z żywnością i okrętem?

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dawna plotka, rzucona na pewną ochronę. — Opatrznościowy woźny, który nagradza dobrych i — ma wielką ochotę — karać złych —Kronikarza ogarnia pesymizm.—Ile kradniemy i jak często bijemy się w Warszawie?—Optymizm „jednego z pism“ wobec złodziejów —i— cywilna odwaga „drugiego z pism“ wobec—„stada świń“, które „plują nam w kaszę.“—Kronikarz robi się w końcu szkaradnym pesymistą, mówi o ustawie resursy rzemieślniczej ś. p. ks. Steckiego i o innych nudnych rzeczach.

Przed dwoma miesiącami w... jednem z pism (Bogiem a prawdą w naszym *Kurjerze!..*) pewien „przyjaciel dzieci“ ogłosił, że w ochronce, znajdującej się między ulicami Sosnową i Żelazną, przełożona zbyt ostro postępuje z wychowańcami, a nawet— bije ich.

— Musi to być chwackie bicie, — pomyśleli sobie czytelnicy, — skoro echo razów i jęków odzywa się aż w *Kurjerze*!

Niebawem jednak okazało się z listu opiekuna ochrony, że w szkółce tej nie jest tak źle, jak utrzymywał „przyjaciel dzieci“ i że zaskarżona przed opinję publiczną nauczycielka, należy do najłagodniejszych.

Zdawało się, że na tem powinien być koniec. Dobrą osobę skrzywdzono niesłusznie, potem odwołano plotkę, opinję uspokojono—więc basta.

Tymczasem rzeczy poszły nieco dalej.

Kurjer z lokalów parterowych i pierwszopiętrowych przeniósł się na strychy, do suteryn, do komórek, a od opiekunów ochrony do robotników, którzy tam dzieci swoje posyłają...

Skutkiem tego, może w tydzień po owym artykule, a może i później, miałem wizytę. Przyszedł pewien woźny, delegowany przez swoich znajomych i żądał —abym go *ratował*.

— Co się panu stało?—pytam delegata, widocznie oburzonego.

— Ach panie, jest nieszczęście! Na naszą ochronę napisał ktoś paszkwil. Oszkalował nauczycielkę, powiedział, że ona dzieci bije... Ona bije!..

A to panie kobieta dobra jak anioł. Ja o tem najlepiej wiem, bo mieszkam drzwi we drzwi z ochroną. Zresztą coby ona mogła zrobić tym „łobuzom“ (*scilicet* wychowańcom ochrony)?... To są panie dzieci strasznie rozpustne, żeby z niemi i mężczyzna nie bardzo dał sobie radę, a nie dopiero kobieta...

Coby ona mogła wybić takiemi małemi rękami?.. Ja panie byłem przecie węgierski żołnierz, to ja panie wiem jak się bije! A zresztą widzę, co u niej korzysta moja Marylcia (mam panie w domu sierotkę, wychowanicę) i co inne dzieci korzystają. Z tej ochrony dwu chłopców weszło już do szkoły technicznej, a kilka dziewcząt jest w magazynie...

— Cóż ja panu na to poradzę?—spytałem rozżalonego ex-wojaka, który—„wie jak się bije“.

— Niech pan będzie łaskaw wydrukuje mój list na paszkwilanta.

I zostawił mi list napisany w tonie bardzo energicznym. Na próbę stylu przytaczam dosłownie ustęp końcowy:

„W końcu dodaję to, że gdybym cię znał (wypito do autora pogłoski), oraz gdybym się nie bał Boga i istniejącego prawa, które jako żołnierz przyzwyczajony jestem od dzieciństwa szanować, to takibym ci kops wraz z kolegami wspólnie pokrzywdzonymi wyprawił, żebyś się ani przez ruski miesiąc z niego nie wylizał.

Tadeusz Wołoszowski,
woźny szkoły technicznej“.

Zdaje się, że po takiem wystąpieniu opiekuna małej „Marylci“ (która już ślicznie czyta i stawia laski, czy coś podobnego), sprawa ochrony położonej między ulicami Sosnową i Żelazną wyjaśniła się dość stanowczo.

W kwestji tej przecie znajduje się parę punktów ciekawych.

1) Że ludzie prości, rzemieślnicy, woźni, ex-wojacy, co to „wiedzą jak się bije!“ umieją być wdzięcznymi dla tych, którzy im, czy ich potomstwu robią dobrze. Wdzięczność owa zaś nie ogranicza się na jedwabnych słówkach, ale tworzy rzeczywisty puklerz, z poza którego wyglądają... twarde pięści!

2) Że oświecona opinja publiczna niekoniecznie jest sprawiedliwą dla nauczycielek ochron. Wie się o nich bardzo mało, a mówi się tylko wówczas, gdy idzie o wytknięcie rzeczywistego czy urojonego błędu.

Nam wydaje się ciągle, że ochrona jest przytułkiem dla dzieci, że do niej wstępują dzieci, są dzieci i wychodzą tylko dzieci. Tymczasem ztamtąd co roku wychodzą wyrostki, a następnie — ludzie do pewnego stopnia oświeceni i więcej lub mniej użyteczni. Jeżeli zaś wnoszą ze sobą w świat dobre przymioty, a wady zostawiają w szkółce, to taki rezultat w znacznej części przypisać należy pracy — owych skromnych, cichych, mało znanych i wogóle zapomnianych ochroniarek.

Trzeba dopiero nieostrożnego zdania jakiego „przyjaciela dzieci“, ażeby przypomnieć ogółowi, że ochrony istnieją, a ich przewodniczki ciąż zaskarbiają sobie miłość pomiędzy ludźmi ubogimi.

Przechodząc do kwestyj bieżących widzę ze strachem, że do zanotowania niema nic wesołego.

Na szerokim świecie, niemcy — naród filozofów— urządzają u siebie papierowe prześladowanie żydów. Ciągłe wstrząśnienia ziemi do reszty „zagrzebują“ pobratymczy nam Zagrzeb. A w Warszawie — bieda.

Jest bieda materjalna — i podobna gorsza od niej — moralna.

Nie wiem, czy przypisać to wpływowi jesieni, zresztą dziwnie ciepłej, czy nastrojowi osobistemu, czy może faktom... Dość, że wydaje mi się, jakoby w tym roku miasto nasze zamanifestowało liczniejsze i wyraźniejsze niż kiedykolwiek cechy zdziczenia.

Chyba jeszcze nigdy nie objawił się tak jaskrawo zbytek wśród klas majętnych, a zarazem — nigd

Obrano więc drogę lądową, koleją, przyczem zachowano możliwe środki ostrożności.

Przed pociągiem biegła luźna lokomotywa, na wszystkich zaś stacjach zebrano pełno policji, której w okolicy było około siedmiu tysięcy!

Od ostatniej stacji do folwarku robotników konwojowało przeszło czterystu żołnierzy z bronią w ręku, gotowych w każdej chwili do boju...

Pochodowi towarzyszyło kilka tysięcy stronników Ligi, klnąc i złorzecząc, wyjąc i gwiżdżąc przeraźliwie, przyczem obeszło się jednak bez starcia.

Po dwugodzinnym marszu ujrzano przed sobą dom kapitana...

Boycott, blady, uzbrojony od stóp do głowy, wyszedł na ganek, witając swych wybawców.

Dziś pod osłoną bagnetów, przy akompanjamencie całej orkiestry przekleństw ligistów rozpoczęły się roboty na folwarku, a filolodzy angielscy notują nowy wyraz, wchodzący w ogólne życie: „*zboycottować* kogoś“.

Żart jednak na stronę.

Co bowiem Anglja zrobi, jeżeli więcej będzie podobnych wypadków, jeżeli *zboycottowane* zostaną setki lub tysiące, gdy dziś, dla osłonięcia robót na jednym folwarku, dla zaopatrzenia w żywność jednej rodziny potrzeba było siedmiu tysięcy żołnierza?

m. i. b.

Stacja oceny nasion.

—z— Jak wiadomo, z dniem 1-ym grudnia r. b., przy muzeum przemysłowo-rolniczem, dzięki wspaniałomyślnej pomocy Ludwika hr. Krasińskiego, otwartą zostanie stacja oceny nasion, instytucja wielkiego dla rolnictwa pożytku.

Obecnie muzeum przemysłowe nadsyła nam odezwę szanownego kierownika stacji, dra A. Sempołowskiego, łaskawego naszego współpracownika, która objaśnia o zadaniu i sposobie działania stacji oceny nasion.

Co rok rolnicy nasi wydają miljony na zakupno nasion, a coraz to częściej powtarzają się utyskiwania na jakość nabytego ziarna.

Dotychczasowy, zbyt pobieżny sposób ocenienia dobroci nasion z barwy, połysku, zapachu i t. p. oznak zewnętrznych, nie zawsze jest pewnym i często zawodzi,—i jedynie ścisłe, z naukową dokładnością przeprowadzone badanie siły kiełkowania i zanieczyszczenia może dać miarę rzeczywistej wartości nasienia.

W tym celu powstały w nowszych czasach t. z. stacje oceny (inaczej, kontroli) nasion.

Nie trzeba dowodzić pożytku i zbawienności dla rolników i handlujących ziarnami podobnych stacji; najwymowniej świadczy o tem rozpowszechnianie się ich np. w Niemczech.

Niema tam prowincji, któraby stacji podobnej nie posiadała.

Między innemi szerzeniu się strasznej dla rolnictwa pladze „kanianki“ poważną tamę postawić może działalność stacji, która, poddawszy kontroli nasiona, spowoduje bezwątpienia, przy współudziale rolników, z biegiem czasu zniknięcie tego uprzykrzonego pasożytu.

Już tem jednem stacja wyświadczyłaby niemałą przysługę rolnictwu krajowemu.

Co się tyczy zadań stacji, oznacza ona w nasionach procent siły kiełkowania i zanieczyszczenia, wykazuje ich rzeczywistą wartość, usiłuje zapobiedz niesumiennemu wyzyskiwaniu i stara się skierować handel nasionami na odpowiedniejsze tory.

Nadto zajmuje się stacja układaniem i rozpowszechnianiem zielników rolniczych, dobrych i złych traw i roślin pastewnych, zbiorów porównawczych ważniejszych nasion rolniczych, chwastów i t. p.; zadaniem jej będzie także wpływanie na podniesienie produkcji nasienia cenniejszych gatunków traw pastewnych w kraju.

W nadsyłanych próbkach nasion stacja oznacza, stosownie do życzenia: a) procent siły kiełkowania, b) procent zanieczyszczenia, c) wartość użytkową, d) ilość ziarn „kanianki“ lub „zarazy“, e) sprowadza tożsamość nasion i f) oznacza na wyraźne żądanie ilość i jakość zanieczyszczenia, główne gatunki obcego ziarna i innych przymieszek.

Próbki nasion, przesyłane stacji, powinny przedstawiać przeciętny charakter dobrze przemięszanego towaru.

Próbki przesyłać należy pod adresem kierownika stacji w muzeum przemysłowem opieczętowane, z podaniem miejsca pochodzenia, ceny i ewentualnie zagwarantowanego przy sprzedaży procentu siły kiełkowania i czystości.

Pożądanem byłoby, ażeby wogóle nabywający nasiona w składach żądali od sprzedających gwarancji pewnego w liczbach wyrażonego procentu siły kiełkowania i czystości.

Nie trzeba jednakowoż polegać na przedstawionem przez sprzedającego sprawozdaniu stacji, lecz należy przesłać tej ostatniej próbkę przeciętną nabytego nasienia celem sprawdzenia, czy posiada ono rzeczywiście zagwarantowaną wartość użytkową i czy nie zawiera „kanianki.“

Dodać należy, że pewna ilość poddanej ocenie próbki zostanie przechowana w stacji w szczelnie zamkniętem naczyniu dla powtórzenia rozbioru w razie potrzeby.

Ze względu, że na zbadanie wartości użytkowej n. p. koniczyny, lucerny, zbóż i t. d. potrzeba najmniej 10 dni czasu, a przy niektórych trawach pastewnych nawet 20, próbki winny być nadsyłane odpowiednio wcześnie.

Do oznaczeń należy nadsyłać: ziarn większych, jak kukurydzy, grochu, łubinu, zbóż i t. p. najmniej 250 gramów; średnich, jak buraków, lnu, lucerny i t. p. najmniej 100 gr.; i drobnych, jak białej szwedzkiej koniczyny, traw pastewnych i t. p. najmniej 50 gramów.

Stacja pobiera za każde zbadanie opłatę podług stałej a umiarkowanej taksy.

Dodać trzeba, że dla wszystkich składów nasion i domów handlowych opłata zostaje obniżoną, jeśli takowe zobowiążą się w oddzielnej ze stacją zawartej umowie, do gwarantowania odbiorcom na żądanie jakości sprzedawanych nasion.

Stacja mieści się, jak rzekliśmy, w lokalu muzeum przemysłu i rolnictwa (plac Krasińskich nr 3); pracownia jej otwartą będzie codziennie od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu.

Jak widzimy z tego programu, stacja nie ogranicza się na biernem ofiarowaniu swych usług, lecz przeciwnie od pierwszego kroku czynnie chce oddziaływać na stosunki rolnicze, usiłując wprowadzić u nas rzecz tak ważną i pożyteczną, jak gwarantowanie kupowanych w składach nasion.

To właśnie zaradzić może dość szeroko obecnie praktykowanemu wyzyskiwaniu zarówno rolników przez składy, jak i składów przez ich zagranicznych korespondentów.

Na to właśnie szczególny kładziemy nacisk, zwracając uwagę ogółu, że stacja zrobiła to, co do niej należało—i że reszta obowiązuje już sam ogół...

W każdym razie taki początek jest dobrym początkiem i pięknie wróży o drodze, którą iść będzie pod kierownictwem szan. dra Sempołowskiego nowa, pożyteczna instytucja.

Teatr i muzyka.

—*B*— We czwartek odbyło się przy ulicy Daniłowiczowskiej otwarcie widowiskiem inauguracyjnem, trzeciego teatru, zwanego „małym“.

Nazwa zupełnie usprawiedliwiona.

Teatrzyk, przedstawiający się na oko wcale przyzwoicie, jest jednak bardzo małym i dość niewygodnym.

Prostokątna budowa sali, scena zbytecznie w stosunku do widowni wzniesiona, amfiteatralna pochyłość posadzki nie dość na optykę obliczona, brak środkowego przejścia, ciasnota wszędzie, niedostateczne oświetlenie — wszystko to są warunki, które uzupełniają przymiotnik „mały“ w sposób niezbyt dla widzów zachęcający.

Ale każdy początek jest trudny.

A teatr przy ulicy Daniłowiczowskiej ma być początkiem, zapowiedzią, tymczasową obietnicą trzeciego teatru wielkiego, odpowiadającego potrzebom blisko czterykroć-stotysięcznej ludności Warszawy

Więc traktując teatr „mały“ według myśli w ja

---

nie było tylu brudnych awantur, bijatyk, samobójstw, skaleczeń, rozjechań i tym podobnych nieszczęść między uboższymi. Ludzie coraz bardziej tracą miarę w użyciu, w podejrzeniach, w gniewie, w lekceważeniu cudzych praw i osób, nawet w występkach.

Każdy, kto przypomni sobie skandaliczne dzieje miasta, przyznać musi, że to, co powiedziano wyżej, nie jest bynajmniej kronikarską jeremjadą, ale — orzeczeniem faktu.

Nie wdając się zatem w szczegóły, weźmy pod uwagę taki obszerny rodzaj przestępstw, jak — kradzieże.

Do listopada spełniono w Warszawie 2,445 kradzieży na sumę 302,700 rubli. Wypadało więc około 250 kradzieży i przeszło 30 tysięcy rubli strat na miesiąc.

Mimo to „jedno z pism“ w kradzieżach owych znalazło materjał do pocieszenia się. Cieszy się ono mianowicie z tego, że, choć wiele skradziono, to równie wiele... odkryto, bo aż 2,066 kradzieży na sumę 217,600 rs.

Dobrze, że „odkryto“, ale: ile oddano? Dla poszkodowanego nie wielka ztąd pociecha, że dowie się: kto go okradł, a nawet: gdzie i na co strwonił pieniądze?

Otóż zdaje mi się, że gdyby w policyjnych sprawozdaniach notowano obok sum „odkrytych“, sumy „zwrócone“, to kolega nasz cieszyłby się nie tak głośno!

Dalej zaś, pomijając kwestje pieniężne, ciekawa jest sama cyfra złodziei. Było ich w ciągu 10 miesięcy — z górą *dwa tysiące*, miejmy więc nadzieję, że do końca roku znajdzie się ich ze 2,400. Ztąd zaś wynika, że w Warszawie na 150 mieszkańców przypada jeden złodziej!...

Cóż to znaczy? Ha znaczy to, że np. na Krakowskiem-Przedmieściu, lub innej ruchliwej ulicy, mija nas w ciągu godziny — przynajmniej 30 złodziei. Że w teatrze między 900 widzami znajduje się przynajmniej 6, a w kościołach, na licznych pogrzebach i tym podobnych zebraniach, bywa ich jeszcze więcej.

Myślę, że z tych rzeczy cieszyćby się należało w sposób bardziej umiarkowany.

Przejdźmy do innego, równie pospolitego zjawiska.

Niema dnia, ażeby w Warszawie nie wynikło przynajmniej ze 4 bijatyki, z cięższemi lub mniej ciężkiemi skutkami. Mamy więc rocznie *minimum* 1,500 bójek, czyli 1,500 bijących i 1,500 bitych. Zkąd znowu wypływa wniosek, że między 240 mieszkańcami miasta znajduje się przynajmniej jedna para gwałtowników.

Ładna sytuacja, możemy sobie powinszować!

Pomimo to „jedno z pism“ twierdzi, że u nas pod względem kradzieży nie jest tak znowu źle, jakby się profanom zdawało, a „drugie z pism“ dowodzi publiczności warszawskiej, że... jest zanadto „potulna“ i daje sobie „pluć w kaszę“...

Zkąd „niepotulny“ autor doszedł do podobnego odkrycia?

Idę sobie — mówi „niepotulny“ — przez aleję Jerozolimską i widzę na chodniku... szkapę, a na niej, oklep, jakiegoś obdartusa w zabrudzonym kożuchu.

Idę sobie drugi raz — mówi tenże autor — i znowu w tej samej alei, na tym samym chodniku spotykam „stado świń“, złożone z kilkuset ryjów.

„Żeby też choć jeden z przechodzących się zatrzymał — woła popędliwy autor — żeby też choć na jednej twarzy drgnęło nie już oburzenie, ale lekkie niezadowolenie, żeby się choć odmalowało zdziwienie...“

Gdzieżtam! „stado świń“ szło naprzód, a publiczność ustępowała im z drogi.

Jak żyję nie czytałem podobnego wykładu o odwadze cywilnej, czy też o poczuciu własnej godności... Więc co u licha mieli robić biedni przechodnie?... Czy bić się ze „stadem świń“?...

Ależ w takim razie przybyłby nam tylko jeden więcej wypadek bijatyki i to dosyć oryginalnej. Godność zaś obywatelska nowego don Quichota nieby chyba na tem nie zyskała.

Szczęściem autor nie jest tak dalece wymagającym. On pragnie tylko, ażeby ludzie „nie dający sobie pluć w kaszę“, spotkawszy się na chodniku ze „stadem świń“, ozdabiali twarze „drgającym wyrazem oburzenia“ — „niezadowolenia“, a przynajmniej — „zdziwienia“. Tacy tylko będą mieli prawo do szacunku... „stada świń“, które wszystkim innym będą „pluć w kaszę“.

Otóż w tej kwestji nie mogę zgodzić się z szanownym autorem.

„Stado świń“ dla tego właśnie, że jest tem, czem jest, będzie zawsze robiło po swojemu, bez względu na „wyraz oburzenia, niezadowolenia, zdziwienia“, a nawet—bez względu na—kije. To też ze „stadem świń“ czy to na chodniku, czy gdzieindziej, walka zawsze jest nierówna, bo im nie zaszkodzi, a człowieka naraża na przykrości.

Zupełnie to samo (przepraszam za zestawienie) działoby się z każdym dorożkarzem, który, jak mówi autor w innem miejscu, — „stanął w poprzek chodnika i dumnie spoglądał na omijającą go publiczność.“ Hardość dorożkarza i zuchwalstwo „poganiaczy stada świń“ dowodzą, że miasto nasze dziczeje. A gdy zdziczeje jeszcze bardziej, dopiero wówczas urzeczywistnią się marzenia gwałtownego autora. Publiczność bowiem, zamiast omijać „dumnych dorożkarzy“ i „stada świń“, zacznie wymyślać im i bić się z niemi na ulicy.

Oto ślicznie będziemy wyglądali!

Jest zatem w Warszawie pewien zamęt stosunków, a w prasie—pewien zamęt pojęć. Z pojęciami łatwiej, bo te jednego dnia fałszywe, na drugi dzień dadzą się sprostować. Gorzej jest ze stosunkami.

Warszawa zaludnia się, drożyzna wzrasta, więc i występki spotęgować się muszą, osobliwie wśród klas ubogich i nieoświeconych.

kiej został otworzony, zaznaczamy jego tymczasowość nietylko pod względem pomieszczenia, ale i trudnych zobowiązań repertuarowych, zaciągniętych przez dyrekcję, która podjęła się obsługiwać trzy teatra personelem zaledwie na dwa wystarczającym.

Zadanie to u nas tem trudniejsze, że komplet naszych artystów składa się, jak wiadomo, ze szczupłej ilości talentów i uzdolnień dźwigających na sobie cały ciężar repertuaru i nie wspartych żadnemi średniemi siłami, które stanowić powinny podstawę każdego normalnie rozwijającego się teatru.

Przy układaniu więc widowisk do dwu teatrów nastręczą się koniecznie następujące ewentualności: albo jeden pozostawiony będzie całkowicie tak zwanym „młodym siłom“, a zatem nie przyciągnie nikogo; albo w obu praktykowany być musi systemat wypożyczania sobie na okrasę lepszych artystów, a w takim razie prowadzenie jednocześnie temi samemi siłami dwu repertuarów pokryje głowy reżyserów przedwczesną siwizną, celu zaś chybi o tyle, że publiczność pójdzie zawsze za sympatycznemi nazwiskami, a zatem jeden teatr faworyzować będzie kosztem drugiego; albo wreszcie teatr „mały“ luzować się będzie z „teatrem rozmaitości“, co byłoby równoznacznem z przeniesieniem „rozmaitości“ na ulicę Daniłowiczowską, lub „małego“ na plac Teatralny— a o tem zapewne dyrekcja nie myślała otwierając teatr, który ma mieć znaczenie trzeciego stałego, nie zaś drugiego wędrownego.

Pomijamy wreszcie wiele względów finansowej natury—i powtarzamy, że dopóki nowy teatr nie zdobędzie sobie oddzielnego kompletu artystów i odrębnego repertuaru, któryby mu określony nadał charakter, dyrekcja zwalczać będzie musiała mnóstwo trudności, wytworzywszy sobie sztuczną z dwoma dotychczasowemi teatrami konkurencję, w której brakuje najważniejszego w konkurencji bodźca—emulacji, możliwej wtedy tylko, kiedy dawny organizm uśpiony w atmosferze wyłączności, monopolu, poczuje obok siebie nowe, młode siły, rwące się do życia, do działania, z zapałem nie stępionym jeszcze powodzeniami i pochlebstwami.

Nie artyści więc do miłości widzów odwoływać się powinni, jak to uczynił w prologu Królikowski, bo tej miłości teatrowi nigdy nie brakowało od pierwszych chwil jego istnienia; ale publiczność raczej ma żądać od artystów miłości dla sztuki, bez której, jeżeli nie zawsze szło w dwóch teatrach, to w trzech mogłoby pójść gorzej.

A mają artyści do tej miłości dzielną dziś we wspomnieniach pobudkę.

Sto lat upłynęło od pierwszych w Warszawie przedstawień teatralnych pod wodzą wskrzesiciela naszej sceny; od tego czasu w ciągu całego wieku teatr polski różne przechodząc koleje, był zawsze tak zespolony z życiem społeczeństwa, że aktor miał, oprócz artystycznych, obowiązki obywatelskie.

Te obowiązki i dziś nie ustały—niechże ów trzeci teatr pod ich hasłem wywalczy sobie prawo do egzystencji i wyrośnie na poważną, pożyteczną instytucję.

Widowisko składało się z „Odludków“ Fredry, z „Pana Beneta“, w którym Żołkowski witany był na nowej scenie z nieopisanym entuzjazmem, i z „Łobzowian“ Anczyca, w których p. Gałasiewicz przedstawił Antka, a p. Sikorski Protazego.

Pustki na wczorajszym koncercie w salach redutowych zaświadczyły raz jeszcze, co są warte nasze rozprawy o popieraniu własnej sztuki i własnych artystów, nasze namaszczone i humorystyczne oburzenia na cudzoziemców „wyciągających nam ruble z kieszeni“,—słowem wszystkie dźwięczne a puste frazesy, których sobie w mowie ani na piśmie nie żałujemy...

Oto wystąpił wczoraj polski kompozytor zaprosiwszy do współudziału polską pianistkę i polskich śpiewaków; wiedziano o nim, że złożonych już dowodów niepospolitej twórczości, że jest talentem wielkie rokującym nadzieje, zdawałoby się, że to teoretyczne interesowanie się wszystkiem co swoje, praktycznie się udowodni natłokiem w sali, że mnóstwo osób pośpieszy się dowiedzieć, jak też pan Zygmunt Noskowski użył tych kilku lat spędzonych śród pracy w Konstancji.

Stało się inaczej—ruble, których nam niby tak żal dla cudzoziemców, poszły na abonament włoskiej opery, choć o niej jeszcze nic nie wiemy, a nasz kompozytor, za którym w dyspucie, w polemice gotowiśmy kruszyć kopje, dyrygował nową, poważną kompozycję przed pustemi krzesłami!

Symfonja elegijna p. Noskowskiego jest dziełem niepospolitej wartości—znaleźliśmy w niej spotęgowane wszystkie cechy, które od pierwszych taktów „Morskiego oka“ uderzyły nas przed laty, jako znamionujące silną, oryginalną indywidualność artystyczną.

P. Noskowski należy do przerzedzającego się wszędzie zastępu szczęśliwych kompozytorów, którzy mają pomysły i nie potrzebują banalnych ogólników, lub poronionych inwencyj ratować paradoksalną formą, albo efektami jaskrawego kolorytu.

Melodje tchną świeżością i płyną widocznie z obfitego źródła; w przeprowadzeniu ich nie znać roboty, ani wysiłku myśli; plan sunie się naturalnie, z tą bezpośrednią samorzutnością natchnienia twórczego, w którem później odnajdują się same przez się wszystkie potrzebne proporcje i kombinacje: bogata treść mieści się w formach niezwykłych, szlachetnych.

P. Noskowski jest poetą—zaświadczyła już o tem dawno uwertura „Morskie oko“ — poezja jego ma swój odrębny koloryt.

W „Morskiem oku“ kompozytor maluje krajobraz *à la* Salwator Rosa; groza, dramat w naturze zdaje się najbardziej przypadać do jego silnej indywidualności.

W symfonji odgrywa się dramat uczuć, których natężenie dorasta chwilami aż do tragicznego patosu.

Symfonja nosi wprawdzie nazwę elegijnej; ale w tej eligijności nie czuć ckliwego, sentymentalnego roztkliwienia; odzywa się w niej jakaś męska boleść imponująca powagą i siłą.

Cały nastrój nowego dzieła p. Noskowskiego świadczy, że atmosfera, w której dotychczas przebywał kompozytor nic na niego nie wpłynęła, że w Konstancji wsłuchiwał się w dalekie echa, które charakterystycznym rytmem drgają w scherzu symfonji, że zachował niezamącone uczucie rozlewające się szeroką falą we frazesach andante i że dzielność, energia, zapał zawsze w nim odezwać się mogą, jak się odzywają w finale...

Pragnęlibyśmy nową symfonję nie raz jeszcze usłyszeć—i mamy nadzieję, że to dzieło silnego, jędrnego talentu wejdzie w skład jednego z koncertów Towarzystwa muzycznego.

Kończymy wzmiankę o występie młodziutkiej pianistki, panny Majewskiej.

Gra panny Majewskiej ma wiele wdzięku i elegancji; debiutantka celuje miękkiem, delikatnem dotknięciem, które chwilami robi wrażenie naiwnych pieszczot z fortepianem; o indywidualności nie może być jeszcze mowy, bo pianistka tak jest młodą, że ani wyraźnej charakterystyki, ani głębszego uczucia, ani efektów siły z kompozycji wydobyć nie może.

Wątła rączka ślicznie traktuje drobne szczegóły koncertu Saint Saënsa, mianowicie w leciutkiem scherzo; w pierwszej części nie zdobywa się jednak na szersze frazowanie śpiewu, w ostatniej, na wybitniejsze akcenta.

Toż samo powiedzieć wypada o Barkorolli Szopena, która musi być graną z wielką poezją, albo wcale nie powinna być graną.

W tej chwili rodzaj gry panny Majewskiej nadaje się do kompozycyj małych, eleganckich, wytwornych i nie wymagających siły; z takich utworów składać się winien repertuar młodej pianistki, dopóki nie zdobędzie sobie silniejszej indywidualności, która dopiero wirtuozce da święcenie na artystkę.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

== Jak twierdzą dobrze poinformowane gazety petersburskie, w sferach rządowych poruszony został projekt najszybszego uregulowania kwestji gruntów i służebności włościańskich.

== *St. Petersburger Herold* pisze, iż „poruszony przed dwoma jeszcze laty projekt założenia w Warszawie wyższej szkoły technicznej został obecnie zdecydowany w ministerjum oświecenia dodatnio;

I kiedy widzimy, że wiele rzeczy składa się na to, ażeby istniejące złe powiększyć, nie znajdujemy jednocześnie żadnego poważnego środka, którędy można przeciwstawić oczekującym nas klęskom.

W takich okolicznościach dobrze jest rzucić okiem wstecz, choćby dla pozyskania tej smutnej pociechy, że kiedyś, przed laty, ludzie rozumni i zacni podobny stan rzeczy widzieli i pragnęli mu zapobiedz.

Jeszcze przed rokiem 1858, a więc z górą przed 22 laty, światły kapłan, ks. Józef Stecki, zauważył opłakany stan naszych klas pracujących, które i dziś największy procent złego wytwarza ją. „Z boleścią serca— mówi ks. S.— przekonałem się, że wielu rzemieślników nie posiada najpierwszych cnót towarzyskich i nie pełni jak przystoi obowiązków swego stanu. Przez pijaństwo, nierząd, próżniactwo wielu się marnuje, dzieci źle wychowują i od maleńkości wszczepiają w nich wszystkie złe nałogi!...“

„Rzemieślnicy nasi marnują się z dwu przyczyn: braku potrzebnej nauki i okropnego od samej młodości zepsucia. Rękodzielnicy gdzieindziej mają mnóstwo szkół specjalnych dla siebie, a nawet sama nauka rzemiosła z wielką troskliwością i wykończeniem odbywa się; gdy tymczasem u nas, chłopak przychodzi do terminu bez potrzebnego usposobienia, bywa używany do posług i byle skończył termin pięcio lub sześcioletni, zostaje czeladnikiem. Odtąd niema już dla niego dalszej szkoły, chyba w szynku lub gospodzie, gdzie jedynem zajęciem bywa wódka lub szulerka. To też kto najczęściej u żyda dzień i noc pije? kto po salach, podłych kawiarniach i różnych dziurach bałamuci i traci pieniądze? niestety rzemieślnik, czeladnik a nawet często i terminator“.

„Tamto niejeden bez doświadczenia, znajomości ludzi i swej sztuki, bez funduszu, żeni się, ztąd potem w domu niedostatek, przekleństwa, zgorszenia, kłótnie, bijatyki, słowem — niepowodzenie“.

„Trudno wprawdzie poprawić ogół, ludzi, którzy wzrośli i oswoili się ze złemi nałogami; ale też patrzeć obojętnem okiem na brak moralności, nauki i zgubę młodzieży, przyszłych obywateli kraju—i— nie przedsiębrać żadnych środków poprawy, znaczy to nie kochać swego kraju!“

Przytoczyliśmy ledwie parę wyjątków z memorjału ks. Steckiego, który w całości wydrukował *Ekonomista*. Dziś ks. Stecki nie żyje i dziwnej nabierają grozy jego uwagi wypowiedziane tak już dawno, jakby z drugiej strony grobu.

Co się od tego czasu zmieniło? Nic! Tylko ówcześni terminatorzy wyrośli na majstrów i wychowali następne pokolenie czeladzi i terminatorów. Dziś tak samo jak i wówczas przez „ciemnotę, pijaństwo, nierząd wielu marnuje się, a dzieci źle wychowuje“. Dziś tak samo: „szynki i podłe kawiarnie są pełne“, a w domu: „niedostatek, kłótnie i bijatyki“.

Takich smutnych i strasznych argumentów użył ks. Stecki we wstępie do napisanego przez siebie projektu „*Resursy rzemieślniczej*“.

Celem resursy miała być: „poprawa obyczajów, powściągnięcie rozpusty, pijaństwa, trwonienia pieniędzy, zdrowia i życia“. Środkiem zaś do tego celu wiodącym miała być: „zabawa skromna, wesoła, naucząca i pożyteczna“.

Oprócz wieczorów tańcujących, gry w bilard, szachów, kręgli itd. w resursie mieściłaby się bibljoteka, a w niej dzieła: „religijne, historyczne, techniczne, traktujące o rzemiosłach, handlu, ekonomice, statystyce, naukach przyrodniczych, mechanice, administracji, prawie, hygienie i innych naukach każdemu człowiekowi, a tem *więcej rzemieślnikowi potrzebnych*“.

„Rzemieślnik za granicą — mówi w innem miejscu czcigodny autor projektu — jeżeli nie jest człowiekiem zupełnie wykształconym, to niemal zawsze ma dostateczną naukę, zna swoją godność, położenie w społeczeństwie i wie, że jeżeli godnie pełnić będzie obowiązki swego stanu, ma równe prawo do szacunku, jak każdy cnotliwy obywatel lub minister“.

O takiej przyszłości dla naszych klas pracujących myślano przed 22 laty. I co ziściło się z tych nadziei? Bardzo, ale to bardzo mało!

Ten i ów wypłynął na wierzch, reszta pozostała— czem była.

Ekonomista, drukując projekt ks. Steckiego, najpiękniejszy testament, jaki obywatel krajowi swemu może pozostawić, odwołuje się do ludzi dobrej woli, ażeby choć teraz, po upływie świerci wieku, zużytkowali myśli zacnego autora i przeprowadzili jego: „Ustawę resursy rzemieślniczej“. A byłby to niewątpliwie ogromny krok w kierunku umysłowego, moralnego i materjalnego podniesienia naszych klas roboczych.

Bo — zaniedbanie podobnych rzeczy przychodzi bardzo łatwo. Dosyć jest o nich nie myśleć. Tylko skutki są smutne. Oto—niemożność walczenia z konkurencją zagraniczną, bieda, demoralizacja, ciemnota, a nareszcie — korona wszystkiego: kradzieże, krwawe bójki i morderstwa.

Rok 1880, w ciągu którego skradziono w Warszawie z górą 300,000 rs. i okaleczono wielu ludzi, jego żebractwo, jego rozpusta, to tylko dług zapłacony rokowi 1858. Gdyby wówczas zajęto się losem klas pracujących, dziś byłoby mniej klęsk.

Są epoki, jakby wyłącznie przeznaczone na tryumfy złego. Wtedy lenistwo, ciemnota, rozpusta, wyzyskiwanie, zuchwalstwo, nieposzanowanie cudzych praw podnoszą głowę i w biały dzień wychodzą z nor swoich na ulicę, szydząc z pracy, nauki, oszczędności i innych cnót towarzyskich.

Obecność jednak podobnych zjawisk nie dowodzi bynajmniej, aby ludzie uczciwi i rozumni całkiem już nie istnieli. Owszem, oni są, ale rozproszeni i zepchnięci na drugi plan. Lecz zgromadźmy ich, wyprowadźmy naprzód, a wnet utworzą siłę i jeszcze z tego rozhukanego tłumu przyciągną do siebie pierwiastki lepsze.

Z tych powodów sądzę, że w czasach obecnych jedną z najpilniejszych, najdokuczliwszych spraw jest sprawa klas pracujących w Warszawie. A dalej, że pierwszym krokiem na drodze podniesienia ich będzie *Resursa rzemieślnicza*, w której najlepsi zgromadzą się i wzajemnie poznają.

Bolesław Prus.

znaczną część funduszów potrzebnych na założenie szkoły, dostarczy znany finansista p. Bloch.“

= W pomieszczonym w *Kor. płockim* okólniku p. gubernatora miejscowego wydanym do wójtów gmin, w rozlicznych kwestjach dotyczących stosunków włościańskich, czytamy między innemi, co następuje: „włościanom należy wyraźnie objaśniać, że podług najwyższego rozkazu z dnia 23 grudnia 1871 r., mają śmiało wchodzić w układy z dziedzicami o zamianę służebności; że rząd wielce pragnie szybkiego postępu tej sprawy i że władze włościańskie przedsiębiorą wszelkie środki wcelu śpiesznego ukończenia zawieranych zakładów; że oznaczenie wysokości wynagrodzenia pozostawia się wyłącznie wzajemnemu porozumieniu się stron,—i t. d.“

= Departament policji wykonawczej zawiadamia, że z departamentu stosunków wewnętrznych ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymane zostały dowody śmierci następujących poddanych tutejszych za granicą: Jakóba Rodego, Michała Miskowskiego, Józefa Grossa, Napoleona Rewkiewicza, Michała Korciuna, Karola Nendorfa, Karola Kuczery, Antoniego Ścidłowskiego, Julji Zarościńskiej (zamężnej Szczeniowskiej), Franciszka Szmidta, Ferdynanda Eizenberga, Michała Lgockiego, Aloizego Kierckowskiego, Józefa Drozdowskiego, Barucha Fryzera, Kazimierza Obuchowskiego, Jana Sławińskiego, Leona Baumgartena, Salomona Bareckiego, Józefa Jarzęlewicza, Marcina Mellerowicza, Ignacego Sumowskiego, Ignacego Bukatego, Leontyny Majewskiej, Edmunda Korabiewicza, Jana de-Sal-Charczyńskiego, Franciszką Wolińskiego, Adama Waleskiego, Józefa Mikuta, Józefa Włockiego, Jana Krupińskiego, Piotra Strzałkowskiego, Alberta Funkego, Antoniego Chamskiego, Hipolita Rzaśnickiego, Agaty Tomaszewskiej, Adama Kozłowskiego, Franciszka Lizickiego, Andrzeja Gołębiowskiego, Józefa Syrewicza, Antoniego Żybezińskiego, Jana Zalewskiego, Stefana Rudnickiego, Mateusza Rybińskiego, Marji Rozińskiej, Franciszka Piekutowskiego, Józefa Kałżyckiego, Maksymiljana Czyżeńskiego, Michała Smarwieckiego, Edwarda Karpowicza, Ignacego Wysogórskiego, Józefa Filipowicza, Henryka Freka, Teodora Starożyńskiego, Wincentego Jełowickiego, Artura Łaskowskiego, Rachila Frydmana, Juljana Strzeleckiego, Stanisława Szczeniowskiego, Wincentego Gajderskiego, Jana Kowskiego, Edwarda Webera, Adrjana Ferzanowskiego i Piotra Ludwika Barnuckiego. Krewni zmarłych mogą za pośrednictwem gubernatorów miejscowych udawać się do departamentu policji wykonawczej po wspomnione świadectwa.

= Zarząd drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej wydał obecnie rozporządzenie, mocą którego 12-godzinny termin, przeznaczony do wyładowywania węgla nadchodzącego do Warszawy w ruchu krajowym, winien być zastosowany i do transportów węgla nadchodzących z zagranicy w komunikacji bezpośredniej; o przybyciu węgla w rzeczonej, równie jak krajowej, komunikacji, interesanci zawiadamiani będą przez wywieszanie w ekspedycji głównej odpowiednich ogłoszeń.

= Ekspedycja towarów pośpiesznych i kasa wypłaty zaliczeń, mieszczące się dotąd w dworcu drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, od ulicy Marszałkowskiej, przeniesioną zostanie z dniem 10-tym grudnia r. b. do nowo urządzonego lokalu, w dawnym magazynie towarowym, naprzeciw domu po-misjonarskiego. Stosowny wjazd dla wozów urządzono od strony alei Jerozolimskiej. Dogodny zajazd, obszerna platforma do zładowywania towarów i równie obszerne składy stanowić tu będą niemałe ułatwienia dla interesantów.

= Zarząd drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej donosi, iż z dniem 1-ym grudnia r. b. tracą moc obowiązującą taryfy związku nadwiślańskiego dróg żelaznych.

= Gazety petersburskie twierdzą, że w łonie personelu kolei nikołajewskiej powstała myśl uczczenia pamięci ś. p. Keniga. Ma być założoną szkoła kolejowa jego nazwiska, jakoteż jedna ze stacyj otrzyma nazwisko zmarłego. Portrety ś. p. Keniga wystawione będą w salach główniejszych stacyj. Nadto mówią o założeniu stypendjum imienia ś. p. Jana w instytucie komunikacji.

= Nader ważne, jak słyszeliśmy, postanowienie powział Bank polski. Filjom bankowym w Królestwie dozwolonem zostało przyjmowanie depozytów, czego dotychczas dokonywała tylko instytucja główna w Warszawie. Do depozytów na przechowanie przyjmowane być mogą tak gotówka, jak papiery wartościowe, metale drogie, kosztowności a nawet dokumenta, jak testamenty itp. papiery dla składających wielką przedstawiające wartość. Od depozytów składający opłacają minimalny procent oznaczony ostatniem, już w r. b. wprowadzonem w wykonanie rozporządzeniem p. ministra skarbu na $^1/_{10}$ % rocznie. Przyjmowanie depozytów przez filje w porównaniu z tąż czynnością w samym Banku tem tylko będzie zawarunkowane, iż w Warszawie depozyta przyjmowane być mogą nawet opieczętowane pod deklaracją składającego, w filjach zaś będą mogły być składane kosztowności i pieniądze tylko nieopieczętowane. Warunek ten sciąga się do dokumentów o jakich wspominamy. Na decyzję tę długo wyczekiwano i była ona jednem z pobożnych życzeń mieszkańców prowincji.

= Komendant placu zawiadomił dyrekcję teatrów że do nowo otwartego „małego teatru“ na ulicy Daniłowiczowskiej nie będzie delegował ani oddziału wojska, ani dyżurnego plac adjutanta; władza policyjna przedsięwzięła środki, aby ze swej strony zabezpieczyć porządek i bezpieczeństwo publiczne.

= Niedawno donosiliśmy o wydanym przez władzę miejską w porozumieniu z policyjną zakazu wystawiania na ulicy Żabiej szafek i gabłotek przed sklepami. Gdy obecnie niektórzy z właścicieli sklepów na tejże ulicy wystąpili z prośbą o uchylenie tego zakazu dając za powód, iż wiele z tych sklepów nie posiada wcale okien, gdzieby towar mógł być na pokaz wystawiony i prosili o pozwolenie wystawiania wąskich szafek i gablotek nie przechodzących szerokością swoją $^2/_5$ łokcia, dla zbadania o ile to jest możebnem i oznaczenia, co mianowicie uprzątnąć należy a co pozostawić, delegowaną została osobna komisja. Przy tej sposobności wartoby tymże handlującym przypomnieć istniejący zakaz zaczepiania przechodniów i napadania ich na ulicy w celu zmuszenia wejścia do sklepu.

= **We wtorek, dnia 30-go b. m., o godzinie wpół do siódmej wieczorem, odbędzie się w warszawskiem Towarzystwie lekarskiem posiedzenie biologiczne, na którem mówić będą: dr. Szokalski: „o tytoniu i hygienie palących“ (dalszy ciąg); dr. Krysiński: „o termometrach“; dr. Lubelski odczyta sprawozdanie z kongresu hygienicznego w Turynie w r. b.; drzy Weinberg i Pawlewski przedstawią sprawozdanie z rozbiorów piwa zwyczajnego i bawarskiego z browarów warszawskich.**

= W Łodzi zmarł w tych dniach obywatel tamtejszy, Jakób Mejer Belin, który przy zgonie przeznaczył rs. 30,000 na cele dobroczynne.

= W Bielsku na Szląsku dnia 20-go b. m. książę Alfred Jan Sułkowski zaślubił pannę Karolinę Glass, córkę miejscowego poczmistrza.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś Kochańska śpiewa partję Gildy w „Rigotetto“.

* Jutro odbyć się ma próba czytana z krotochwili francuskiej „Ojciec uwieńczony“.

* Krotochwile „Żony uczonych“ i „Błażek opętany“ dane dopiero będą w przyszym tygodniu.

* Żołkowski podpierał sobą w dniu wczorajszym aż dwa teatry!

W teatrze wielkim rozpoczął wieczór „Benetem“, a „Starym jegomościem“ zakończył przedstawienie w teatrze „małym“.

Ucharakteryzowanego wieziono go w osobnej karecie z garderoby rozmaitości na ulicę Daniłowiczowską!

* P. Władysław Bogusławski otrzymał w tych dniach ze Lwowa zaproszenie na dyrektor artystycznego sceny pozostałej bez kierownika po śmierci ś. p. Stanisława Dobrzańskiego.

Z powodu zajęć przywiązujących go do Warszawy p. Bogusławski nie mógł podjąć się tak zaszczytnych obowiązków.

* Na scenie lwowskiej wystawić wczoraj miano trzyaktową komedję wierszem „Pan Kacper z Bożej woli“.

Autorem jest Kordjan Srzeniawa, pod którym to pseudonymem ukrywać się ma syn jednego z najcelniejszych wieszczów naszych.

* Wybiera się podobno do Warszawy panna Emma Fleury, deklamatorka.

* Przyszły wieczór środowy Towarzystwa muzycznego (dnia 1-go grudnia) zapowiada się obiecująco.

Wspóludział przyjmują p. Marja Majewska, pani Ostaszewska, amatorka, uczennica dyr. Trombiniego, bracia Rozencwajgowie, z których jeden skrzypek pod kierunkiem p. Górskiego uczynić miał wielkie postępy, wreszcie p. Jakób Nagyi, flecista, grający na piszczałce pastuszej (*schalamei*).

Czynne też być mają chóry towarzystwa.

= Odczyt.

We czwartek, zawsze chętnie i mile na katedrze prelekcyjnej widziany — p. Napoleon Milicer stanął drugi z kolei w rzędzie tegorocznych prelegentów na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Zajmującym przedmiotem jego wykładu była tym razem smoła węgla kamiennego i jej chemiczne przetwory, jak benzol, etyl i t. p., aż do związków anilinowych, tak ważne w dzisiejszym przemyśle zajmujących stanowisko.

Prelegent niejako w dalszym ciągu swego zeszłorocznego wykładu o fabrykacji gazu i w pewnym związku z rzeczą o obrocie kołowym węgla w przyrodzie, wybrał temat mniej znany szerszej publiczności i starał się go z właściwą sobie ścisłością i jasnością wyłożyć licznie zebranym słuchaczom.

O ile rzecz sama w zakresie teorji chemicznej dla profanów przedstawia się dosyć trudną do pojęcia, o tyle p. Milicer w sposób bardzo praktyczny potrafił naocznie wytłómaczyć wszystkim, nawet najmniej przygotowanym, zasady rozlicznych połączeń węgla z wodorem, przedstawiających cały łańcuch kombinacyj drobinowych w tak zwanych związkach aromatycznych.

Najbardziej zajmującą częścią wykładów p. Milicera dla szerszej publiczności bywają zazwyczaj doświadczenia z mistrzowską precyzją, wprawą i —powiedzielibyśmy bez ubliżenia powadze szanownego prelegenta — niemal kuglarską zręcznością wykonywane.

Wczoraj też cały szereg barwników anilinowych, jakby pod zaklęciem czarodziejskiem — zjawił się w szklannych naczyniach na stole, a farbowanie jedwabiu na kolor niebieski i czerwony zadziwiło zwłaszcza płeć piękną, spoglądającą często na poważne rezultaty badań i nauki, jak na nadnaturalne *hocus-pocus*...

O zaletach wykładu p. Milicera, nie chcąc się zanadto powtarzać — nie mamy nic więcej do powiedzenia nad to, co mu już cała prasa i publiczność warszawska od dawna przyznała.

= Nowa kuchnia tania.

Stołownicy już licznie napływają do nowo otworzonej jadalni.

Onegdaj kasa zakładu była istotnie... oblężoną!

Marek na porcje potraw rozmaitych sprzedano około tysiąca.

Salon przy kuchni przeznaczono wyłącznie dla młodzieży uniwersyteckiej.

Wczoraj przy wydawaniu porcyj pomagały dyrektorom kuchni żony ich i córki.

Dla większego pośpiechu w obsłudze, zarząd podwoił liczbę służących.

Obecnie usługuje ich sześć.

Markom obiadowym nadano taką formę, iż można je odróżniać na pierwszy rzut oka.

= Ks. biskup Juszyński.

Szczupły zastęp pasterzy w kraju naszym znów uległ zmniejszeniu.

W dniu 26 b. m. biskup dyecezji sandomierskiej, Józef-Michał Juszyński, przeniósł się do wieczności.

Zmarły właściwie gasł powoli od roku...

Był to jeden z najsędziwszych kapłanów polskich i najstarszy z biskupów.

Przyszedł na świat w dawnem województwie krakowskiem 1783 r.

Pierwsze wykształcenie pobierał w Kielcach, nauki zaś do zawodu swojego w tamecznem seminarjum.

Święcenie kapłańskie pozyskał w październiku 1816 roku.

Jako wikarjusz zwrócił na siebie uwagę ówczesnej komisji oświecenia, która zamianowała go inspektorem szkoły wydziałowej.

S. p. Juszyński był pedagogiem starej daty, wierzył w skuteczność środków represyjnych, któremi z natury prędki i energiczny hojnie szafował.

W gruncie, pomimo rubaszności, człowiek zacny, umiał pozyskać serca młodzieży i rozgrzać w nich poczucie do wiedzy.

Największą jego zasługą był wpływ moralny na uczniów.

Z owej epoki wielu młodzieńców ze szkół sandomierskich poświęciło się zawodowi kapłańskiemu i są dziś użytecznymi pracownikami na tej niwie, przynosząc zaszczyt instytucji, w której się kształcili.

Jako proboszcz w Szydłowcu, ś. p. Juszyński położył wielkie zasługi nietylko względem kościoła, który utrzymywał we wzorowym porządku, ale i odnośnie do parafjan.

W 1852 r., po śmierci ostatniego biskupa, został administratorem dyecezji sandomierskiej a 1859 r. pozyskał infułę.

Dopóki siły i zdrowie służyły, energicznym zarządem dyecezji, biskup Juszyński trwale pozostawił po sobie ślady w dyecezji; niedługo jednak upadek na zdrowiu i wiek zgrzybiały zmusiły go faktycznie pozostać na uboczu.

Sekundycje obchodzone w 1866 r., na które zjechała się prawie połowa duchowieństwa z dyecezji, najlepszym były dowodem powszechnego szacunku jaki dla siebie u podwładnych zaszczepić umiał.

= W kółko...

Z włocławskiego piszą do *Korr. płoc.* o doniosłym w swoim rodzaju fakcie.

Właściciel majątku Boguszyna pan R. wniósł do sądu gminnego 2-go okręgu, w pow. mławskim, skargę na włościanina o kradzież dwóch sztuk drzewa.

Ponieważ skarga napisaną była w języku polskim, sędzia gminny zwrócił ją skarżącemu, żądając dołączenia przekładu na język urzędowy!

= Fakt charakterystyczny.

Hr. Artur Potocki, właściciel dóbr Staszowa, Turska, Słupiec i innych, w powiecie sandomierskim i stopnickim, jak donosi *Gazeta kielecka*, już w roku zeszłym przeprowadził zupełną zamianę służebności z włościanami.

Z 22 tysięcy morgów przepysznego lasu, hr. P. oddał włościanom 2,000 morgów, warte razem z ziemią około 250 tysięcy rubli.

Jak tylko przecież włościanie objęli na własność dobrze zagospodarowane trzymorgowe działy lasu, wnet zjawili się małomiasteczkowi handlarze i spekulanci — i nowych dziedziców poczęli oblegać natarczywemi żądaniami pozbycia się drzewa.

Wiadomo, że włościanin nie jest zbytnim przyjacielem lasu, a lubi wcale serdecznie pieniążki, więc wiele działków przeszło już na własność spekulantów i zostało wyciętych!

Widząc to zarząd dóbr staszowskich i chcąc uchronić od rabunku piękny las, ofiarował się z chęcią nabywania go od włościan po cenach wyższych nad te, jakie dają spekulanci.

Wprawdzie do pewnego stopnia zapobiega to złemu, wynikającemu z lekkomyślności włościan, —ale nie zupełnie.

Włościanie w każdym razie zostaną bez lasu — i na potrzeby swe drzewa mieć nie będą...

Pozostanie im wówczas korzystanie z własności sąsiada, na którym dobre jego chęci najbardziej się skrupią.

Oby tylko tak się nie stało!

= **Wypadki.**

* Wyrobnik Józef S., w garkuchni pod nr 238*b*, udławił się kawałkiem baraniny.

Wszelka pomoc była bezskuteczną.

* Pod nr 27 przy ulicy Chłodnej, w fabryce żelaznej, robotnik Józef A. przenosząc drąg żelazny wagi 80 funtów, upuścił takowy.

Ogromny ten ciężar upadając przygniótł mu lewą nogę i jakkolwiek jej nie złamał, jednak mocno nadwerężył.

* Handlarz Josek R., na Starem-mieście przenosząc pakę z jabłkami upadł wraz z tym ciężarem i potłukł się mocno, nadwerężywszy sobie lewą rękę i ramię.

* W aptece pod nr 22 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, uczeń Ignacy S., proszkował sól Bertholeta w moździerzu.

Od zbyt silnego uderzenia tłuczkiem nastąpiła eksplozja w skutek której S. mocno poparzony został, na twarzy i ręce.

* Znowu liczne przejechania!

Powożący furgonem do rozwożenia mięsa woźnica przejechał przechodzącego terminatora szewckiego Wojciecha J. i mocno go pokaleczył, uszkodziwszy mu piersi.

Przerażony tym wypadkiem woźnica zbiegł.

Furgon jednak zatrzymano i śledztwo zarządzono.

Moszek C. powożący bryczką, na Granicznej ulicy najechał na handlarza R., który w skutek tego upadł na ziemię i potłukł się mocno i wywichnął lewą rękę.

Woźnica Karol J., na rogu ulic Świętojerskiej i Freta najechał na Magdalennę B.

Uderzona dyszlem B. upadła na bruk i potłukła się mocno.

Przy wyjeździe z domu nr. 17 przy ulicy Wielkiej, Piotr J. ze wsi Dembe Wielkie potrącił i przewrócił Marję C., małą dziewczynkę izraelitkę.

Dziecko upadając stłukło sobie lewą szczękę.

J. chciał odjechać, lecz tłum izraelitów otoczył bryczkę i począł bić woźnicę, który mocno poturbowany został.

Kilku z napastników aresztowano.

J. za nieostrożną jazdę pociągnięty został do odpowiedzialności.

* Dziś rano w mieszkaniu p. D., przy ulicy Jasnej pod nr 5, lokaj Szymon K. upuścił garnek z terpentyną.

Terpentyna zapaliła się i ogień szybko szerzyć się zaczął po podłodze, zdołano go jednak ugasić bez dalszych następstw.

* Kradzieże.

W domu z pod nr 7 przy ulicy Bednarskiej ukradziono garderobę i bieliznę.

Złodzieje zabrali nawet trzewiki.

Zatrzymano na placu Muranowskim dwóch żołnierzy z skradzionym barometrem i kompasem.

W domu pod nr 9 na Miłej, z mieszkania Szulima Hersza, skradziono garderobę wartości rs. 250.

Z mieszkania p. M. K., na Miodowej pod nr 15, cyganka chodząca po jałmużnie skradła garderobę.

Garderobę, biżuterje, srebra skradziono z mieszkania przy ulicy Granicznej pod nr 4.

Na Karmelickiej pod nr 7 okradziono zegarmistrza—zabrano mu skrzynkę z przyrządami, bieliznę i garderobę wartości 260 rs.

= Myśli.

Gadatliwy człowiek działa na słuchacza tak samo, jak turkot koła młyńskiego...

Gadatliwość starca podobną jest do mruczącego strumyka, przy którym się nawet najspokojniej zasypia...

Tylko szczebioczący buziaczek ładnego dziewczęcia, szczególnie gdy coś rozsądnego wypowiada, znajduje zawsze chętnych i gorliwych słuchaczy, szczebiot bowiem taki dźwięczy jak... muzyka...

W ludziach skłonnych do sprzeczek nie należy zbyt wysoko cenić umiarkowania; pochodzi ono bowiem ze zbyt wysokiego wyobrażenia o zdaniu własnem i ze zbyt słabego wyobrażenia o zdaniu innych.

= Wykład w klinice.

Profesor X. miał odczyt u łoża chorej dziewczyny, która z „zawiedzionej miłości“ usiłowała się otruć kwasem siarczanym.

Profesor, wyjaśniwszy skutki zażycia kwasu siarczanego, przeszedł następnie do środków używanych jako *antidotum* i wyrzekł:

— Przeciw kwasowi siarczanemu jest tylko jeden środek radykalny, który zawsze i przy wszelkich okolicznościach pomaga, a tym jest mleko, lecz musi być zażyte *jednocześnie* z kwasem siarczanym...

= Znakologja.

Na jednym z domów przy ulicy Pańskiej świeżo zawieszony został następujący znak:

Zajast dla przyjeżdżających.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Z. i T. rs. 2 dla Eleonory R.

— Za pośrednictwem księgarni M. Orgelbranda od Wiktorji Magierskiej dla rodzin ofiar zasypanych przy budowie studni rs. 1.

— W dniu 27-ym listopada, jako w smutną rocznicę śmierci nigdy niezapomnianej Maniusi B., złożono rs. 3 dla najbiedniejszych matek.

— W dniu 28-go listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 10-tej i pół zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 56/370 posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej, na którem delegacja rachunkowa zdawać będzie sprawę z czynności rewizyjnych, przez siebie za ubiegły rok ekonomiczny 1879/80 dokonanych. O czem seniorowie zawiadamiając pp. protektorów i szanownych członków, o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

— W dniu 28 listopada r. b., w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa, w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się posiedzenie wyborcze wydziału lekarskiego tegoż Towarzystwa dobroczynności na rok 1881. Członkowie więc proszeni są, aby licznie zebrać się raczyli.

— W dniu 16 (28) listopada r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 5-tej z południa, w lokalu Ochrony V-ej przy ulicy Mokotowskiej w domu pod nr 5 mieszczącej się, odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności cyrkułu IX, na którem dopełnione zostaną wybory na rok 1881 na urzęda: opiekuna i zastępcy rady opiekuńczej, na posiedzenie to członkowie tak wspomnionej rady, jakoteż i członkowie Towarzystwa dobroczynności w tym cyrkule mieszkający proszeni są, aby licznie zebrać się raczyli.

— Pojutrze, t. j. w poniedziałek, o godzinie 5-ej z południa, w lokalu ochrony nr 2, przy ulicy Ogrodowej, i w domu pod nr 20, odbędzie się posiedzenie rady opiekuńczej warszawskiego towarzystwa dobroczynności cyrkułu 5/6, na którem dopełnione zostaną wybory na rok 1881, na urzęda opiekuna i zastępcy rady opiekuńczej; na posiedzenie to członkowie tak wspomnionej rady, jakoteż i członkowie towarzystwa dobroczynności w tym cyrkule mieszkający, proszeni są, aby licznie zebrać się raczyli.

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 10-ej zrana, pobłogosławionym został w kościele OO. Zmartwychwstańcow w Rzymie związek małżeński między doktorem medycyny panem **Karolem Benni** i wdową po lekarzu panią **Ludwiką z Szepietowskich Zaleską**. —28133—

W dniu onegdajszym, o godzinie 6½ wieczorem, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, wobec tłumnie zebranych krewnych, przyjaciół i znajomych, przybyłych z różnych okolic naszego kraju, Jks. Kurowski, dziekan łukowski, pobłogosławił związek małżeński zawarty między panem Władysławem **Ostrowskim**, właścicielem ziemskim z pod Iwangrodu, synem Józefa i Marji z Rudzkich, a panną Anną Błociszewską, córką Ludwika i Walerji z Cieleckich. Na chórze towarzystwo amatorów odśpiewało „Veni Creator“. Po skończonym obrzędzie ślubnym liczne grono weselne podejmowane było w salonach hotelu Europejskiego przez rodziców panny młodej. Boże szczęść i błogosław dobranej i zacnej młodej parze! —27963—

Nekrologja.

† W dniu 1 grudnia, to jest we środę, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godzinie 9-tej rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za zmarłego ś. p. księdza Józefa Michała **Juszyńskiego**, biskupa dyecezji sandomierskiej, na które administrator archidyecezji warszawskiej zaprasza duchowieństwo i wiernych. —28064—

† W dniu 29 b. m., w poniedziałek, jako w rocznicę złożenia zwłok ś. p. Agnieszki 1-go ślubu **Nowickiej**, 2-go **Gizaczyńskiej**, na wieczny spoczynek, w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, nabożeństwo żałobne, za spokój jej duszy, na które pozostałe dzieci zapraszają. —28080—

† W poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim za spokój duszy ś. p. Leonarda **Sawickiego**, byłego obywatela ziemskiego i m. Warszawy, i przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na które w głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i życzliwych. 2—27974—

† Za duszę ś. p. Kornelji z Bagniewskich **Tomickiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo w poniedziałek, dnia 29 b. m., w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy N. Marji Panny, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała siostrzenica z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28042—

† W poniedziałek, dnia 29 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teresy **Młockiej**, odprawioną będzie msza św. żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Andrzeja, na placu Teatralnym. —28066—

† W poniedziałek, dnia 29 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Konstancji z Damsów **Turczynowicz**, na które artystki i artyści baletu uprzejmie zapraszają familję i życzliwych. —28075

† W poniedziałek, dnia 29 listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Łucji z Wierzbickich **Kędzierzewskiej**, odbędzie się nabożeństwo, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które syn z synową i wnukami zapraszają życzliwych. —28145—

† Marja **Kluczyńska**, uczennica instytutu muzycznego, zmarła dnia 26 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Krzyża, jutro, w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na które pozostała matka wraz z rodziną zaprasza. —28146—

† Z powodu dzisiejszych imienin ś. p. Józefa **Zaleskiego**, b. ekspedytora głównego drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, odprawioną będzie dnia 1 grudnia, we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, żałobna wotywa, na którą wdowa z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —27935—

† Ś. p. Matylda z Małaszkiewiczów **Salich**, żona majstra blacharskiego. Po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona śś. Sakramentami, zmarła w d. 25 listopada 1880 roku, przeżywszy lat 30. W ciężkim smutku pozostały mąż wraz z dziećmi, rodzicami i siostrami zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 28 b. m., z kościoła ś. Jana o godzinie **3-ciej** po południu na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym w tymże kościele o godzinie **8½** zrana odbyć się mające. —28151—

† Ś. p. Wilhelmina z Hagemilerów **Harland**, wdowa po dentyście, przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 25 listopada zasnęła w Bogu. Pozostali w głębokim smutku córki, zięć, wnuki i prawnuk zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 28 b.m., o godzinie **1-ej** po południu. —28150—

† Witoldek **Goebel**, syn Maksymiljana i Bronisławy z Miaskowskich, w dniu dzisiejszym powiększył grono aniołków, przeżywszy lat 3 miesięcy 8. Stroskani rodzice wraz z bratem zmarłego zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Miodowej nr 6, w dniu 29 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —28144—

† Tym wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę córce naszej Auguście mimo spóźnionej pory, składamy serdeczne Bóg zapłać, oraz zapraszamy na żałobne nabożeństwo w dniu 29 b. m., o godzinie **7-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. W nieutulonym żalu rodzice *Szyszkiewicz*. —28131—

† Szanownemu zwierzchnikowi, zacnym kolegom i znajomym, którzy raczyli przyjąć udział w przeniesieniu zwłok ś. p. żony mojej Kazimiery **Gawrońskiej** z kościoła w Żbikowie, na cmentarz tejże parafji dnia 25 b. m., oraz wszystkim osobom towarzyszącym temu smutnemu obrzędowi, składam serdeczne Bóg zapłać. *Feliks Gawroński.* —28128

— Cecylja **Beuref**, z domu Türk, po długiej i ciężkiej

chorobie zmarła w wieku lat 54. Pozostały mąż i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb dnia 28 listopada r. b., o godzinie **2-ej** po południu, z domu nr 20, przy ulicy Dzielnej, na cmentarz wyznania mojżeszowego, odbyć się mający. —28149—

† Wszystkim życzliwym, którzy przyjęli współudział w oddaniu ostatniej posługi zgasłemu synkowi naszemu, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

—28058— *Erazm i Marja Nowakowscy.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Londyn** 25-go listopada.—*Standard* pomieszcza rozbiór romansu Beaconsfielda „Endymion".

× **Hörde** 25-go listopada.—W kopalni „August" nastąpiła eksplozja. Czterech górników odniosło rany dość ciężkie. Katastrofa wynikła przez rozbicie się lampy, która wypadła z rąk górnika.

× **Berlin** 25-go listopada. — Rada związkowa przyjęła wniosek Prus, dotyczący przedłużenia małego stanu oblężenia w Berlinie od 28 b. m. na rok.

× **Wrocław** 25-go listopada. — W Prenzlau odbył się pojedynek pomiędzy ochotnikami jednorocznymi Zaucke i Schmeisser: obrażony Schmeisser otrzymał dwie rany.

× **Wiedeń** 25-go listopada.—Ze strony dworu rozesłano zaproszenie do wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów Austro-Węgier, aby w dniu 15 lutego roku przyszłego przybyli tu na zaślubiny następcy tronu Rudolfa.

× **Wiedeń** 25-go listopada.—P. Bontoux nosi się z planem założenia w Peszcie banku na wzór powstałego tu Banku krajów. Bank ten, który ma obejmować kraje korony węgierskiej, otrzyma nazwę „Węgierski bank krajowy." Warunki koncesji są te same, co i przy austryjackim Banku krajów.

× **Wiedeń** 25-go listopada.—Wczoraj otwarta tu została historyczna wystawa portretów; obejmuje ona z górą 900 dzieł, a mianowicie obrazy olejne, rzeźby, pastele, miniatury, akwarele i rysunki szkoły niemieckiej, włoskiej i francuskiej.

× **Wiedeń** 25-go listopada.—*Wiener Ztg* pomieszcza dekret, na mocy którego pp. hr. Gatterburg, br. Villa-Secca i dr Ignacy Kamiński, burmistrz stanisławowski, otrzymali pozwolenie na założenie towarzystwa akcyjnego pod firmą „Bank rolniczy" z siedzibą w Wiedniu.

× **Bogumin** 25-go listopada.—Dla zapobieżenia możliwej katastrofie, brzegi Odry zaopatrzone zostaną groblami tak od strony austryjackiej, jakoteż i pruskiej.

× **Poznań** 25-go listopada.—Po nowym roku przybyć ma tu prof. Stanisław Tarnowski, celem wypowiedzenia kilku odczytów.

× **Kraków** 25-go listopada.—Zmarł tu Józef Jerzy Kunahowicz, obywatel ziemski, żołnierz b. w. polskich.

× **Kraków** 25-go listopada.—Sekretarzem prezydjalnym banku dla krajów mianowany został Alfred Szczepański, publicysta tutejszy; na dyrektora filji tutejszej przeznaczono podobno b. prof. uniwersytetu Hankiewicza.

× **Lwow** 25-go listopada. — Celem urządzenia domów składowych w Galicji udaje się w przyszłym tygodniu tutejsza deputacja komisji taryfowej łącznie z krakowską do ministra handlu do Wiednia; jak słychać, magazyny składowe urządzone zostaną pod opieką filji Banku krajów, która ma tu być otwartą w dniu 1 lutego 1881 roku.

× **Lwów** 25-go listopada. — Potwierdza się wiadomość o wykryciu nadużycia sumy 36,000 guldenów w kasie skarbkowskiego funduszu. Kasę opieczętowano i wezwano telegraficznie kuratora funduszu księcia Jabłonowskiego. Rodzina defraudanta zwróciła szkodę.

× **Celowiec** 25-go listopada. — Wskutek ciągłych deszczów wystąpiły z brzegów rzeki Drau, Gail, Leiser i Möll. Roboty regulacyjne około rzeki Gail silnie uszkodzone. Wielki most pod Waidisch zerwany został przez fale.

× **Peszt** 25-go listopada. — Najwyższy trybunał sądowy zezwolił na wypuszczenie Gezy Samoskeöyi na wolną stopę za złożeniem kaucji w sumie 5000 guldenów.

× **Zagrzeb** 25-go listopada. — Ucieczka ludności trwa ciągle, a nawet wzmaga się nieustannie. Małe wstrząśnienia ciągle jeszcze dają się uczuwać. Spokój nie wraca. Grozę położenia zwiększa jeszcze obawa powodzi. Niedostatek wzrasta w zastraszający sposób. Wszelki handel i przemysł ustał. Niema sposobności do zarobku. Zastępy łaknących chleba zwiększają się. Dom burmistrza, w którym są rozdawane wsparcia, znajduje się w istnem oblężeniu. Na wszelkie pochwały zasługuje wojsko. Instytucje kredytowe wytrzymały kryzys. Podczas gdy ludność tutejsza w ucieczce z miasta szuka głównie ratunku, z innych miast przybywa mnóstwo gości. Stawiło się tu kilku uczonych dla robienia studjów nad trzęsieniem ziemi. Również zjawiło się wielu inżenierów dla zrobienia porównawczych studjów nad wytrzymałością budowli. Wyrażają oni zdanie, iż domy w ogóle były źle budowane. O katedrze mówią, iż ta zawaliłaby się wkrótce i bez trzęsienia ziemi.

× **Nowy York** 24-go listopada. — Śledztwo urzędowe wykazało, iż w czasie pożaru zakładu dla obłąkanych Saint-Peter zginęło 32 osób.

× **Zofja** 25-go listopada. – Tutejszy burmistrz i b. minister Ikonomow wyzwał na pojedynek ministra finansów Karawelowa z powodu obrazy osobistej; minister nie przyjął wyzwania.

Przegląd polityczny.

Nareszcie!... Derwisz-basza wkroczył przecież do Dulcigno; zajęcie tego gniazda lepianek, które od tylu miesięcy zajmowało uwagę całej dyplomacji europejskiej, stało się faktem. Telegram, przynoszący tę wiadomość, wyczekiwaną od tak dawna, zapowiadaną tylekroć do znudzenia, dodaje potwierdzenie pogłosek o starciu wojsk tureckich z albańskimi powstańcami. O tem starciu wszelako dokładnych szczegółów niemamy; to, co depesze powiadają, nie daje dostatecznego wyobrażenia o całym przebiegu sprawy. *Agencja Havasa* z Dubrownika donosi, iż straty obustronne są znaczne; *Biuro Reutera* zaś dowiaduje się z Konstantynopola, że Derwisz zajął Dulcigno po lekkiem starciu z albańczykami. Do *Pol. Cor.* z Cetynji telegrafują krótko, że wojska tureckie zajęły Dulcigno i że Derwisz natychmiast wysłał do rządu czarnogórskiego urzędowe wezwanie względem wysłania do Kunji delegata, któryby ostatecznie z tureckim pełnomocnikiem podpisał konwencję.

Ze strony ks. Mikołaja wyjechał zaraz na wskazane miejsce Matanowicz, delegatem tureckim jest Bedri-beg.

Biuro Reutera utrzymuje, że czarnogórcy po podpisaniu konwencji będą mogli natychmiast zająć Dulcigno, skoro tylko załoga turecka się ustąpi; nawet opieka i poparcie floty demonstracyjne nie będzie potrzebne, według zdania powyższej agencji telegraficznej.

Wiedeńska *Presse* w ten sposób przedstawia cały ten fakt na podstawie otrzymanych wiadomości: We środę, prawdopodobnie późnym wieczorem, wojska tureckie weszły do miasta; dnia poprzedniego Derwisz zbliżył się do Kudri, o godzinę drogi od Dulcigna, ale z powodu spóźnionej pory, czy też innych powodów, zatrzymał się na nocleg, wysławszy wpierw bataljon wojska dla zajęcia Maszury.

Telegram z Cetynje, zamieszczony w środowym numerze *Pressy* powiada, iż dulcignoci przyjęli nizamów tureckich salwą karabinową i nie pozwolili im postąpić dalej, co miało być właściwym powodem zatrzymania się Derwisza. Dzieje dnia następnego, poprzedzające bezpośrednio zajęcie Dulcigna, nie są nam dokładnie znajome i dopiero dzisiejsza poczta przyniesie nam zapewne szczegółowe sprawozdanie.

Derwiszowi groziło po opuszczeniu Skodaru większe niebezpieczeństwo, niż się spodziewać można było; zgromadzenie ludowe uchwaliło pośpieszyć za nim i na odsiecz dulcignotom. W danym razie wojska tureckie zaatakowane od tyłu i z przodu, wzięte w krzyżowy ogień, byłyby w nie lada kolizję popadły. Na szczęście cały plan rozbił się o niezgodność przewódzców albańskich.

Fakt utarczki z powstańcami i wzięcie przemocą Dulcigna, rehabilituje do pewnego stopnia rząd otomański i jego pełnomocnika wobec podejrzeń uzasadnionych aż nadto dotychczasowem postępowaniem. Pozostaje jeszcze załatwić z czarnogórcami ostatnie formalności i zepchnąć raz na zawsze, a przynajmniej na długo tę małą, a tyle dokuczliwą kwestję z porządku dziennego polityki wschodniej. Otóż o te formalności jeszcze zahacza się sprawa; nie wiemy, jakie ostatecznie warunki stawiać będzie Bedri bey i czy ks. Mikołaj zechce przystać na nie, nie możemy też przewidzieć czy podrażniona liga albańska ostatnim krwi rozlewem nie zechce wziąć odwetu i nie pokusi się o wyparcie turków z Dulcigna. Czarnogórcy nie mają wiele czasu do stracenia. Rząd francuski zgodził się bowiem z innemi mocarstwami, jak to zapewnia *Presse*, na odwołanie floty demonstracyjnej w razie, gdyby ks. Mikołaj ociągał się z zajęciem Dulcigna po wymarszu tureckiej załogi.

Wbrew twierdzeniom *Biuro Reutera*, *Presse* utrzymuje, że flota międzynarodowa poprze wojska czarnogórskie, jeżeli te z akcją zwlekać nie będą.

W tych dniach tedy powinna się rozstrzygnąć cała sprawa i jakby sobie życzyć należało, rozstrzygnąć ostatecznie.

Dzienniki zagraniczne zwracają uwagę na zbliżenie się Francji ku Niemcom i Austrji w wielu punktach kwestji wschodniej. I tak *St. James Gazette* podnosi tę okoliczność, iż Rząd francuski przyłączył się do napomnienia gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego wysłanego do Sofji w sprawie zburzenia twierdz naddunajskich w Bulgarji w myśl zobowiązań traktatu berlińskiego. Tymczasem *Presse* twierdzi, iż żadne tego rodzaju napomnienie ani ze strony Austrji, ani ze strony Francji wysyłanem nie było; jedynie tylko Anglja, zupełnie odosobniona upominała się u ks. Aleksandra o dopełnienie wyżej wspomnianego warunku, w czem co prawda na poparcie ewentualne innych mocarstw traktatowych najzupełniej liczyć mogła.

Z zapasu telegraficznego materjału ostatnich dwóch dni winniśmy wyróżnić telegramy londyńskie, donoszące o bezustannych naradach gabinetu angielskiego w kwestji irlandzkiej. Przedwczoraj członek gabinetu Forster zdawać miał sprawę z osobistych spostrzeżeń, poczynionych w Irlandji i o całej sytuacji, która wcale pocieszająco się nie przedstawia. Rozruchy uliczne, zamachy na życie właścicieli folwarków i dzierżawców powtarzają się coraz częściej.

Klerykaliści francuscy przyzwali teraz do pomocy płeć piękną przeciw Rządowi republikańskiemu. Francuzki oddawna były zagorzałemi zwolenniczkami klerykalizmu, teraz też jeszcze bardziej, jako ku ofierze rządowego ucisku się skłaniać zaczynają.

W wielu miastach na prowincji powstały stowarzyszenia kobiece z celem demonstracyjnym przeciw całemu radykalnemu kierunkowi dekretów marcowych. Członkinie takich związków zobowiązały się nie wydawać żadnych zabaw, wieczorów, balów, swoje salony zamknąć dla ludzi, pozostających w jakimkolwiek związku z rządem, nie robić żadnych zakupów u kupców i rzemieślników, nie mających opinji gorliwych zwolenników katolicyzmu.

Espérance de Nantes pomieścił odezwę jakiejś matki, która wzywa do czynnej opozycji, do zawiązania stowarzyszenia kobiet w całej Francji w celu obrony i zbawienia dzieci, prowadzonych na drogę zguby przez dzisiejszy systemat wychowania publicznego i wewnętrznej polityki rządu.

Dzienniki niemieckie jeszcze zajmują się interpelacją Hänela i rozprawami w izbie. W Berlinie nader przykre wrażenie zrobiły uwagi prasy obcej, potępiającej cały ruch anti-semicki w Niemczech. Cesarz Wilhelm kazał sobie codziennie zdawać sprawę z rozwoju tej niefortunnej kwestji w państwie i z opinji dzienników zagranicznych.

Telegram z Berlina zapowiada objęcie wydziału spraw zagranicznych w ministerjum niemieckiem przez hr. Hatzfelda na początek stycznia. W ciele dyplomatycznem nad Bosforem ubędzie przeto nader ważna w tej chwili i wpływowa osobistość. Podobno hr. Hatzfeld prosił już sułtana o audjencję, na której chce się pożegnać przed bliskim wyjazdem z Konstantynopola. Wyjazd jego będzie niejako zapowiedzią zmiany w sytuacji na wschodzie i w stosunkach dyplomatycznych Porty z Niemcami i Austrją—po rozwiązaniu kwestji czarnogórskiej.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 27-go.— Hrabia Loris-Melikow przybył wczoraj do Liwadji.

Dubrownik 25-go. — Derwisz-basza zawiadomił Czarnogórę, że gotów jest wydać Dulcigno. Książę Nikita odpowiedział, że żąda formalnego ustąpienia, nie zaś prostego wydania miasta i wymaga, aby reprezentanci wszystkich mocarstw byli obecni przy układach i podpisali protokół.

Wiedeń 26-go.— *Polit. Coresp.* donosi z Cetynji, że spotkanie się Bedribeja z Meffanowiczem w Kunji wczoraj miało miejsce. Czarnogórcy mają dziś w południe wkroczyć do Dulcigno. Domy zamknięte mają być pozostawione w spokoju. Obydwa warunki przyjęte. Podpisanie konwencji miało nastąpić wczoraj.

Konstantynopol 25 go. — Hassun złożony został przez Rzym z urzędu jako patryarcha katolicki Armenji. Następcą będzie prawdopodobnie Cezarian.

Londyn 25-go.— Hrabia Münster miał konferencję z lordem Granvillem. Słychać, że lord Derby z pewnością wstąpi do gabinetu, którego członków liczba ma być powiększoną. Zwyżka na giełdzie spowodowaną została wiadomością o zajęciu Dulcigno.

Paryż 25-go.— Interpelacja Delasse'go o polityce zagranicznej Francji nastąpi dopiero w pierwszych dniach grudnia. Legrand i Antoni Promt zapisali się już do głosu jako mówcy. Klub „katolicki" w Roches-Yon został z rozkazu rządu zamknięty.

Rzym 26-go.— Izba deputowanych. Prezes gabinetu odpowiada na interpelacje dotyczące zagranicznej i wewnętrznej polityki rządu i odpiera zarzut, jakoby polityka ta była chwiejną. Włochy trzymają się wytkniętej przez parlament polityki pokoju, którą praktykowano zawsze w duchu powszechnej zgody. Nie można oskarżać Włoch, że się bezwarunkowo przyłączyły do polityki angielskiej, ponieważ Włochy nie mogły pozostać izolowanemi. Odnośnie do kwestji greckiej Cairoli sądzi, że Turcja uzna konieczność wykonania postanowień konferencji. W sprawie Tunisu rząd postępował w taki sposób, aby nie dążąc sam do wyłącznej w tym kraju przewagi nie dopuścić jej także z innej strony, na szkodę interesów kolonij włoskich. Rząd spodziewa się wkrótce przyjaznego rozwiązania kwestji. Linja telegraficzna podmorska do Tunisu będzie niezadługo zapuszczoną. Wpływ włoski może tam być ustalonym bez naruszenia uprawnionego wpływu innych mocarstw. Depretis potępia napaści na wojskowych i daje wyjaśnienie o okólniku z powodu wygnanych z Francji jezuitów i zaprzecza, jakoby stowarzyszenia rewolucyjne we Włoszech wzrastały; przeciwnie, wyjąwszy partję republikańską, inne żywioły wywrotowe osłabły. Minister nie przyznaje, iżby amnestja za wykroczenia w Genui nastąpiła wskutek słabości. Wreszcie jako jedyny środek przeciw spiskom uważa minister rozszerzenie prawa głosowania. Następnie Depretis oświadcza, że w Medjolanie demonstrowano na rzecz aliansu z rzecząpospolitą francuzką a nie na korzyść aliansu demokracji włoskiej i francuzkiej; żaden układ między partją republikańską w Genui i Medjolanie nie był zawarty. Rząd utrzyma nadal dotychczasowy sposób postępowania. Rozprawy odroczono do jutra.

Dublin 26-go.— Sąd wyznaczył na 28 grudnia rozpoczęcie procesu stanu przeciw Parnellowi i jego towarzyszom.

Galacz 26-go.— Delegowani Serbji i Bulgarji od dnia 29 b. m. przypuszczeni będą do udziału w naradach komisji Dunaju.

Londyn 26-go.— Wczorajsza rada gabinetowa postanowiła nie przedstawiać na grudniowej sesji parlamentu żadnych środków represyjnych dla Irlandji, ponieważ niema w tej mierze konieczności. Jak tyl-

ko parlament się zbierze, rząd przedstawi dodatni bil reformy agrarnej. *Times* sądzi, że przesilenie ministerjalne ustąpiło.

Madryt 26-go. — *Coreo* dowiaduje się, że rada ministerjalna pod prezydencją króla rozpatrywała skargę rządu francuskiego z powodu złego obchodzenia się w Barcelonie z kapucynami wydalonymi z Francji.

Wiedeń 26-go. — Donoszą z Baosich: Bozo Petrowicz wyruszył d. 25 b. m. rano z Antivari z wszystkiemi rozporządzalnemi wojskami dla zajęcia Dulcigna. Z Budna: dnia 22 b. m. miała miejsce w Dulcigno walka między wojskami Derwisza baszy a albańczykami, która trwała cztery godziny. Albańczycy mieli 20 zabitych i 40 rannych. Nadto wzięto znaczną liczbę dulcignotów do niewoli. Tutaj jest zupełny stan wojenny. Sklepy pozamykane, znaczne posiłki albańskie ciągną ku Dulcigno. Linje telegraficzne przerwane.

Berlin 26-go. — Słychać tu, że flota zbiorowa na Adrjatyku będzie wkrótce rozwiązaną.

Paryż 26-go. — Rząd otrzymał protest papieski przeciw wykonaniu dekretów marcowych.

Paryż 26-go. — Po odpowiedzi Ferrego na interpelację Lavicieta skierowaną przeciw ministrowi marynarki, izba przeszła do zwykłego porządku dziennego.

Berlin 26-go. — W kołach politycznych zwraca na siebie uwagę wyjazd ambasadora niemieckiego w Petersburgu Schweinitza i księcia Hohenlohe do Friedrichsruhe.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Panu N. B.* ze Starego-Miasta. Upraszam o nadesłanie mi przyobiecanej specyfikacji dzieł handlu dotyczących. — *T.* —27913—

— W tych dniach powrócił z Paryża i Szwajcarji p. **M. J. Augustynowicz,** właściciel składu zegarków, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. —1—1 —27827—

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 3 c. 10

W dniu 17 (29) listopada 1880 r., od godziny 10 rano, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości pozwanego Ludwika Frühlinga, przy ulicy Jerozolimskiej Nr **5A**, składających się z bogatych mebli, różnych kosztowności i znakomitego fortepianu.

Jan Orłowski,
Komisarz sądowy.
1—1 —28117—к

Nagrody Rs. 10.

W domu przy ulicy Chłodnej Nr 20, w bramie lub na podwórzu zgubiono **Obrączkę ślubną złotą** z literami **G. S.** d. 15 Maja 1880 r. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić takową do składu wódek F. Jankowskiego, w tymże domu. Uprasza się o zwrócenie uwagi pp. Jubilerów. к—27932—2—2

Sowita Nagroda!

W dniu 26 listopada, w piątek, zginął **piesek rasy mopsików angielskich,** koloru popielato - żółtawego, uszy obcięte, mordka czarniawa, zęby nieco wystające, młody, z obrożą i znakiem od opłaty na szyi. Kto psa tego odprowadzi lub da znać do stróża domu Nr 19 ulica Nowy-Świat, otrzyma **nagrodę.** Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniętym będzie.—28130

ODEZWA!

do Wysokiej Publiczności i Szanownych Kundmanów!!

Z powodu rozpoczętego sezonu zimowego, mam honor polecić mój **Magazyn ubiorów męzkich,** zaopatrzony obficie w najpiękniejsze i z najlepszych francuzkich, angielskich i brünerskich materjałów, wykończone paletoty zimowe od rs. 25. Paletoty jesienne od rs. 16.—Garnitury żakietowe od rs. 25.—Marynarkowe ubrania od rs. 22.—Szlafroki od rs. 15.—Jest też i wielki wybór Paletocików i całych garniturków dla chłopców i dzieci.—Kamizelki kortowe w różnych kolorach od rs. 2. Kamizelki aksamitne i pluszowe od rs. $4\frac{1}{2}$ do 6.

O liczne więc zamówienia uprasza,

Z wysokim szacunkiem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkoi. к—26661—8—0

Od 1856 roku istniejąca

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

BRACI HENNEBERG,

w Warszawie, ulica Wolska Nr 15

SKŁAD GŁÓWNY Krak.-Przedm., wprost kościoła Ś-tej Anny

Nr 81,

poleca gustowne i trwałe swoje wyroby, a szczególnie zwraca uwagę na łyżeczki, łyżki, widelce i noże, wyrabiane na **białym, nowem srebrze,** które nawet po zupełnem wytarciu się srebra, zachowują swoją białość.

к—20761—19—52

Klosze Francuzkie owalne do Zegarów.

Zawiadamia się osoby interesowane, że oczekiwane tak dawno Klosze do zegarów, nadeszły mi z Francji we wszystkich wymiarach i że w chwili obecnej każdemu wymaganiu Szan. Publiki zadosyć uczynić jestem w możności. — Również na nadchodzące Święta sklep mój zaopatrzony został w wszelkie przybory szklanne i z porcelany.

K. CYBULSKI, Senatorska Nr 461,

к—28124— 1—3

Piotr Śliżyński

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych. — Wiadomość: **Podwal Nr 20,** wprost Cyrkułu. —28150

Szlafroki damskie,

zimowe, jesienne, letnie od **rs. 2, Ubrania dla panienek i chłopczyków,** po cenach najprzystępniejszych, dostać można ulica Nowy-Świat, Nr 19 domu, mieszkania 14, w oficynie, wprost bramy, na 1-em piętrze.

к—24289—12—12

Na nadchodzące **SWIĘTA!** w Magazynie bławatnym

Markusa Stückgold,

Żelazna Brama Nr 413/2, trzeci sklep od ogrodu Saskiego,

sprzedawane będą po cenach dotąd niepraktykowanych następujące towary a mianowicie:

Flanele $2\frac{1}{4}$ łok. szerok.	od Rs.	—	kop.	75.
Faille francuz. czarne i kolorowe	"	1	"	25.
Aksamity czarne Grefeldskie	"	2	"	—
Aksamity czarne Lyońskie	"	3	"	75.
Armury franc. na pokrycie futer, paltocików i salop $2\frac{1}{4}$ łokcia szerokie	"	1	"	65.
Atłasy czarne i kolorowe	"	—	"	65.
Muchoir, chustki na suknie	"	1	"	25.
Płótna za sztukę	"	10	"	75.
Weby (66 łok.) za sztukę	"	16	"	25.
Chustki webowe cienkie, tuzin	"	2	"	25.
Juty i Brokatele	"	—	"	75.
Firanki za łokieć	"	—	"	25.

Oraz wielki wybór serwet dywanowych i gobelinowych, dywanów, kołder, chustek cup retondy, towarów konfekcyjnych, towarów wełnianych w wielkim wyborze i t. p. к—27946—1—3

NA GWIAZDKĘ!

PETERSBURSKI MAGAZYN

Nowy-Świat, wprost Kopernika, poleca **największy wybór**

Zabawek i Zajęć dla Dzieci,

po cenach najniższych,

oraz wszelkie przedmioty i nowości do efektownej ozdoby i oświetlenia choinek.

Dla zmniejszenia natłoku, w Niedzielę dnia 12 i 19 przed Świętami, Magazyn będzie otwarty.

Dla pp. Kupców znaczny rabat.

к—27165—2—6

JULJAN PENKALA

WŁAŚCICIEL

MAGAZYNU TOWAROW BŁAWATNYCH

przy ulicy Senatorskiej Nr 4 w Warszawie,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że pomimo, iż tak jak lat uprzednich zaopatrzył rzeczony Magazyn odpowiednio do pory roku

W WIELKI WYBÓR

MATERJI JEDWABNYCH FRANCUZKICH, KOLOROWYCH i CZARNYCH,

TUDZIEŻ

MATERJI PÓŁ-JEDWABNYCH i WEŁNIANYCH,

najmodniejszych i najbardziej używanych

na Suknie, pokrycia Futer, Polonezy, Dolmany i t. p. Okrycia Damskie,

mając wszakże na uwadze:

że znakomity postęp w **krajowej fabrykacji Materji jedwabnych,** mianowicie w ostatnim czasie, ze wszechmiar zasługuje na poparcie i pierwszeństwo, skoro też Materje w kraju wyrabiane nie ustępują w dobroci Materjom francuzkim;

że obok zupełnie jednakowego pożytku, krajowe wyroby jedwabne, jako nieobciążone cłem wchodowem, nierównie są tańsze;

że gdy więc ceny tychże wyrobów o 50% niezawodnie są tańsze od jedwabi z zagranicy sprowadzanych—ztąd też dla Sz. Publiczności naszej nastręczają się niewątpliwe korzyści;

przeto z dniem 15 b. m., otworzył osobny rayon

Krajowych Materji jedwabnych, kolorowych i czarnych,

jako to: **Fularów, Marcelin, Kanausów, Faille,** oraz **Atłasów** czysto jedwabnych i pół-jedwabnych, na suknie i do garnirowania,—wreszcie **Atłasów** i **Kanausów** szerokich na kołdry.

UWAGA. Materje lekkie sukniowe można już mieć od 90 kop. za łokieć i t. d. aż do najcięższych.

к—28187—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Ноября 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 265. Sobota. Dnia 15 (27) listopada 1880 roku.

Proces polityczny.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 263.)

VII.

Wydanie trzech numerów organu frakcji terrorystycznej „Narodnaja wola“ i odkrycie st.-petersburskiej swobodnej drukarni przy ulicy Sapernyj pereułok w nocy z dnia 17 na 18 stycznia roku bieżącego.

W dniu 4 ym grudnia 1879 roku policja petersburska dopełniła rewizję na ulicy Ganczarnoj w domu pod nr 8, mieszkania nr. 3, w *Chambres garnies* w numerze 9 u urzędnika kancelaryjnego rządu gubernjalnego kostromskiego Jana Gołubinowa, i znalazła u niego znajdujące się w czarnym kuferku: a) około 6 funtów magnezjalnego dynamitu i różne przyrządy wybuchowe, b) wydawnictwa przeciwrządowe, złożone kolumny niektórych z pomiędzy nich i fotografje ukaranych śmiercią przestępców państwowych, c) notatki co do sposobu życia b. jenerał-gubernatora petersburskiego, jen. Hurko i d) zbiór materjałów do wyrabiania fałszywych paszportów.

Po porównaniu czcionek w złożonych kolumnach znalezionych u Gołubinowa, uznano je za identyczne z czcionkami, jakiemi były składane pierwsze stronnice numerów 1-go i 2-go gazety *Narodnaja wola.*

Przy badaniu Gołubinow, przyznał się, że przedstawiony przezeń paszport na nazwisko Gołubinowa jest fałszywy i że właściwie nazywa się on Sergjusz syn Jana Martynowskij; do Petersburga przybył z Moskwy w ostatnich dniach września 1879 roku ze świadectwem urlopu na 28 dni, wydanem mu z kancelarji mierniczej.

W Petersburgu po przybyciu zatrzymał się w hotelu „Moskwa“, gdzie przedstawił do zameldowania pomienione świadectwo.

W dwa tygodnie potem doszły do niego wieści, że jest poszukiwanym w Moskwie z powodu denuncjacji urzędnika Bogolubowa, który, otrzymawszy numer *Narodnoj woli,* twierdził, że gazetę ową przysłał mu Martynowskij.

Chcąc uniknąć przytrzymania, M. zażądał od jednego ze znajomych, którego nazwiska wymienić sobie nie życzy, fałszywego paszportu i rzeczywiście otrzymał wkrótce w jego mieszkaniu świadectwo na imię Gołubinowa; tam również poznajomił się z człowiekiem, Mikołajem synem Aleksandra, który wziął jego poprzedni dowód.

Z rozmowy z ową osobą Martynowskij wnioskował, że paszport został podrobiony przez nią samą.

Następnie M. przeniósł się na mieszkanie na róg ulic Kazanskoj i Stolarnyj pereułok, gdzie pozostawał do 25 listopada, później przez dwa dni mieszkał na ulicy Genczarnej pod nr 7, zkąd wreszcie przeniósł się do domu pod nr 3 na tej ulicy, gdzie też został aresztowany.

Co do znalezionego przy nim kufra Martynowskij zeznał, że ten przyniósł mu do mieszkania w d. 27 listopada Mikołaj syn Aleksandra z prośbą przechowania przez dni kilka; na zapytanie właściciel kufra objaśnił, że w kufrze znajdują się egzemplarze *Narodnoj woli* i czcionki, o czem zresztą M. przekonał się następnie, otworzywszy sam kufer.

Nadto M. dodał, że dotąd zaliczanym jest do kontrol służbowych kancelarji mierniczej w Moskwie, z przekonań zaś należy do partji socjalistów, dążących do zmiany obecnego ustroju ekonomicznego i państwowego; członków tej partji wymienić nie może, ponieważ ich nie zna.

Z protokułu załączonego do sprawy widać, że po przedstawieniu rodzonej matce Martynowskiego jego fotografji uznała go za swego syna Sergjusza, liczącego lat 20, a służącego w kancelarji mierniczej w Moskwie, który wyjechał za urlopem do Kurska, jak to sam jej mówił.

Zeznania świadków, których dla obszerności nie przytaczamy, stwierdzają najzupełniej fakt zamieszkiwania przez Martynowskiego w kilku miejscach.

Włościanin Piotr Kulikow, starszy stróż, zeznał między innemi, że na kilka dni przed aresztem pytało się o Gołubinowa najpierw dwóch ludzi, następnie zaś jeden, lecz K. powiedział im, że o takim lokatorze nie wie, ponieważ G. paszportu swego do zameldowania jeszcze nie oddał.

Po zbadaniu książki notatkowej odebranej w liczbie innych przedmiotów u Martynowskiego i odkryciu klucza do pisma cyfrowanego, oprócz kilku notatek po polsku i francuzku, a także notat przekreślonych ołówkiem, zwrócono uwagę na mieszczące się na str. 16 i 17 wiersze pod tytułem: „Ostrzeżenie“, oraz na str. 18 i 19 wiersz p. t. „Młodzieniec.“

Na str. 20-ej, u góry oberwanej, znajduje się plan miejscowości w okolicy dworca kolei i cyfrowem pismem pomieszczone, co następuje: „1) Pieski Kawalergardskaja 20 i 14; 2) podolski naczelnik wojskowy Wiktor syn Piotra Adamowicz; 3) Marja córka Wiktora Terskaja.“

Na str. 21 napisano cyframi: „Michał, syn Stefana Sabłukow, Helena, córka Jana Martimowskaja (prawdopodobnie Helena, córka Jana Martinowskaja, siostra oskarżonego); 3-go listopada *sam* przyjechał o godzinie czwartej, widziałem na placu“; na odwrotnej stronie zacyfrowano: „Nadzieja, córka Jana Prozarowskaja, na ulicy Fursztadzkiej nr 16, w czwartym rewirze cyrkułu Litejnego; 4-go listopada, w niedzielę *sam* przyjechał o w pół do drugiej, w tych dniach jeździł do Peterhofu; 6-go listopada, we wtorek *sam* przyjechał o 30 minut na czwartą.“

Na str. 23 napisano pismem cyfrowem: „7-go listopada w środę „sam“ o 15 minut do trzeciej przez Wozniesienskij na Izmaiłowskij prospekt; na dworzec pojechali kozacy na spotkanie o 10 minut do piątej.“

Na odwrotnej stronie kartki 43 znaleziono wreszcie zacyfrowane: „paletot pięć rubli, zegarek pięć rubli; Marja, córka Wiktora, Terskaja i „niech żyje wolność, równość i braterstwo.“

Na zapytanie co do książeczki notatkowej, Martynowskej uznał ją za swoją i objaśnił, że są w niej zacyfrowane różne adresy, ponieważ nie chciał, w razie aresztu, narażać na nieprzyjemności swoich znajomych; kto jest osobą, którą nazywał „sam“, wskazać nie chce.

Po przedstawieniu mu kilku fotografji, a mianowicie Szyrajewa, Bucha, Zofji Iwanow i Marji Griaznow, M. objaśnił, że żadnej z tych osób nie zna, a w fotografji Mikołaja, syna Aleksandra Koroszewa nie poznał wcale Mikołaja syna Aleksandra, od którego otrzymał kufer na przechowanie.

Jak przekonywają wiadomości, zebrane drogą niejawną przez gubernjalny zarząd żandarmerji w Moskwie, Martynowskij, zarówno w biórze, jak w ogóle ze względu na sposób życia nie miał dobrej opinji; nie ukończywszy kursu nauk w konstantynowskim instytucie mierniczym, wskutek lenistwa i złego prowadzenia, został zaliczony do kancelarji mierniczej w charakterze kancelisty, lecz obowiązki swe pełnił zupełnie obojętnie, nie zawsze odznaczał się trzeźwością i w ogóle obracał się w kółkach, ściągających na siebie podejrzenie agitacji socjalistycznej.

Tu pomieszczono szczegółowy opis znalezionych przy Martinowskim fałszywych dokumentów, paszportów i t. d. i t. d., o których zresztą oddzielnego zeznania M. nie dał, twierdząc tylko, że wszystko to razem z kufrem otrzymał do przechowania do Aleksandra, syna Mikołaja.

Przy badaniu materjałów do przygotowywania fałszywych dokumentów, odebranych oskarżonemu Martynowskiemu, zwrócono szczególną uwagę na bruljon, świadectwa związku małżeńskiego dymisjonowanego kancelisty Łukasza, syna Atanazego Łysienko z szlachcianką Zofją, córką Michała, Rohatiną, osób, kttóre, jak przekonały wiadomości zasięgnięte w petersburskiem biurze adresowem, mieszkały w Petersburgu na ulicy Sapernyj pereułok, w domu pod nrem 10, mieszkania nr 9.

Wskutek tego, we wspomnionem mieszkaniu dopełniona zostało w nocy z 17-go na 18-go stycznia r. b. rewizja, przyczem odkryto tam „Petersburską niezależną drukarnię“.

Osoby, znajdujące się w drukarni, okazały opór z bronią w ręku; pomimoto policja, wszedłszy gwałtem, przytrzymała je, zabrała prasę, czcionki i inne przyrządy do druku, rękopismy i znaczną część złożonych już kolumn, przeznaczonych do nru 3 pisma *Narodnaja wola,* tudzież wielką liczbę wydrukowanych już egzemplarzy pisma; nadto znaleziono tam wiele dawniejszych wydawnictw petersburskiej tajemnej drukarni, zarówno wydanych poprzednio, jak i nowo wydrukowanych, ćwierć funta dynamitu, przyrządy wybuchowe różnego rodzaju i wreszcie wiele dowodów podrobionych i materjałów przygotowanych do podrabiania.

W numerze 2 *Narodnoj woli,* którego drukiem była zajęta drukarnia podczas jej wykrycia, znajduje się program frakcji terrorystycznej, nader ważny przy charakterystyce zbrodni, popełnionych przez osoby, które utworzyły to stowarzyszenie lub później się z niem połączyły...

Zgodnie z wskazanym programatem, działalnoś partji ugrupować można w następujący sposób:

1) Działalność propagatorska i agitacyjna, w celu spopularyzowania we wszystkich sferach ludności idei przewrotu demokratycznego.

Agitacja powinna dążyć do tego, ażeby lud i ogół w jaknajszerszych rozmiarach wyrażał protest przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy — w formie zgromadzeń, demonstracyj, petycyj, tendencyjnych adresów, odmowy płacenia podatków i t. d.

2. Działalność destrukcyjna i *terrorystyczna,* polegająca na usunięciu najszkodliwszych osób, na ochronie partji od szpiegostwa, na karaniu najwydatniejszych faktów gwałtu i dowolności ze strony rządu i t. d.

Cel takiej działalności polega na tem, ażeby znieść wpływ siły rządowej, i dawać ciągłe dowody walki z rządem, a w ten sposób podnosić duch rewolucyjny ludu i wiarę w powodzenie sprawy, a wreszcie formować groźne i potężne siły do walki.

3) Organizacja tajemnych stowarzyszeń i gromadzenie ich około centrum.

4) Zyskiwanie wpływowego stanowiska i związków w administracji, śród ogółu, wojska i ludu.

5) Organizacja i spełnienie przewrotu, inicjatywę którego partja chce wziąć na siebie, nie wyczekując shwili, gdy lud będzie w stanie obejć się bez niej.

(*d. c. n.*) (*Prawit. wiest.*)

— *Zakomunikowane.*

Dochodzenia o kradzieżach i innych kary-godnych przestępstwach, prowadzone przez policję dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej, przekonywają, że często sami mieszkańcy m. Warszawy, co z żalem zaznaczyć wypada, zabezpieczenie swojej własności przed ludźmi złej woli, traktują z zupełną obojętnością i ze szkodą własnego dobra, współdziałania policji nie okazując.

Tym sposobem bardzo często nie zawiadamiają policji w właściwym czasie o zaszłym fakcie, lub też meldują o takowym późno, po upływie kilku dni po wypadku.

Taka obojętność na własny interes, pozbawia i policję możności skutecznego działania przy wykrywaniu przestępców i energicznego ścigania podejrzanych osobistości, w celu odjęcia im na razie sposobu dopuszczania się czynów prawu przeciwnych.

Z tych powodów Warszawski Ober-Policmajster, Orszaku Jego Cesarskiej Mości jenerał-major Buturlin, uważa za obowiązek prosić wszystkich mieszkańców miasta, aby ze względu na własny swój interes i przychodząc w pomoc policji, dla wytępienia przestępstw, zechcieli na przyszłość zachować niżej wymienione przepisy:

1. Z większą dbałością przedsiębrać środki ostrożności dla zabezpieczenia swego mienia.

2. Mieszkania, kuchnie, wozownie, poddasza i t. p., nie zostawiać otwartemi i bez należytego dozoru.

3. Uwiadamiać policję nie tylko o schwytanych na uczynku podejrzanych osobistościach, ale i o zamierzających spełnić przestępstwo, chociażby z powodów od nich, niezależnych, takowego jeszcze nie dokonali. Do tej kategorji należeć mogą ludzie, wchodzący do domów i mieszkań, pod pozorem żebractwa, którzy korzystając z nieoględności mieszkańców, dopuszczają się kradzieży. Takich ludzi należy bezzwłocznie odsyłać do uczastków policyjnych dla ścisłego sprawdzenia ich osobistości i miejsca zamieszkania, gdyż pod pozorem żebraków, ukrywają się często wytrawni złodzieje.

4. Z podobnemi zawiadomieniami, mieszkańcy udawać się winni natychmiast do właściwych uczastków, w których mieszkają poszkodowani, lub też wprost do wydziału śledczego w gmachu ratusza, gdzie przedsiębrane będą najenergiczniejsze środki dla wykrycia czynów przestępnych i ujęcia sprawców takowych.

— *Magistrat miasta Warszawy.* — Wedle art. 30 Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9 lutego 1865 roku ustawy o opłatach na prawo handlu i przemysłu, świadectwa handlowe i bilety na każdy rok następny powinny być wykupywane w przeciągu od dnia 1 (13) listopada do dnia 1 (13) stycznia.

Przy wykupywaniu takowych świadectw i biletów na prawo handlu i przemysłu jednocześnie winny być wnoszone ustanowione zatwierdzoną Najwyżej w dniu 2 lipca 1871 roku uchwałą komitetu do spraw Królestwa opłaty procentowe na dochód kasy miasta Warszawy w stosunku następującym:

a) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe I-szej gildji 50%.

b) od świadectw i biletów na zakłady handlowe i przemysłowe II-giej gildji 25%;

c) od innych handlowych świadectw i biletów 10%.

d) od świadectw dla subjektów:
I-szej klasy 25%;
II-giej klasy 10%;

e) od świadectw akcyznych na fabryki, oraz zakłady, w których uskutecznia się sprzedaż wyrobów tabacznych i marek 25%;

f) od wyrobu i sprzedaży maszyn i aparatów dla fabryk, jak również narzędzi rolniczych, wyrobów chemicznych i farb w wysokości 50% od ceny świadectwa i biletu 2-giej gildji, jeżeli utrzymujący zakłady od wyrobu lub sprzedaży pomienionych artykułów nie są zaopatrzeni w dowody handlowe na prawo sprzedaży lub wyrobu innych przedmiotów;

g) od świadectw handlowych wykupionych po za obrębem m. Warszawy oprócz opłaty procentowej od biletów pobierane są następujące opłaty:
od kupców I-szej gildji stale handlujących w Warszawie rs. 112 k. 50;
od przebywających czasowo:
kupców I-szej gildji rs. 56 k. 25;
kupców II-giej gildji rs. 30;
od subjektów I-szej klasy rs. 5;
od subjektów II-giej klasy kop. 50.

Wydawanie świadectw i biletów wyżej wymienionych na prawo handlu i przemysłu na rok 1881, tudzież pobór ustanowionej na rzecz kasy miasta Warszawy dodatkowej opłaty patentowej uskuteczniać się będzie w biurze magistratu miasta Warszawy w sekcji patentowej od dnia 1 (13) listopada r. b. do dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1880/1 r., codziennie od godziny 9-tej zrana do 1-szej z południa, z wyjątkiem dni galowych i świątecznych.

Każdy z pp. interesantów, pragnący wykupić pomienione dowody handlowe, winien zgłosić się po takowe do biura magistratu, a mianowicie do sekcji patentowej osobiście lub za pośrednictwem swego pełnomocnika, posiadającego na to piśmienne upoważnienie i przy złożeniu świadectwa lub też książeczki legitymacyjnej, przedstawić deklarację własnym podpisem opatrzoną, z wyszczególnieniem w niej pod jakim numerem i na jakiej ulicy zamieszkuje, jaki zakład utrzymuje, lub otworzyć nowo zamierza, tudzież jakiej ceny świadectwo lub bilet wykupić pragnie.

Oprócz tego pp. majstrowie, pragnący wykupić świadectwa lub bilety na prawo prowadzenia rzemiosła, powinni przedstawić świadectwa właściwych urzędów zgromadzenia starszych na dowód, że w księgi takowych zgromadzeń są zapisani. Nie należący zaś do zgromadzenia cechowych winni wnieść opłatę na szpitale do kasy miejskiej w ilości kop. 90 i kwit na to uzyskany przy wzmiankowanych dowodach przedstawić.

Świadectwa i bilety na rok 1881 w terminie wyżej wspomnianym wykupywane być mogą również w kasie gubernjalnej, lecz za poprzedniem uiszczeniem w kasie magistratu przypadającego procentu na rzecz miasta i uzyskaniem na to stosownego kwitu. Ci więc z panów przemysłowców i handlujących, którzyby pragnęli pomienione dowody handlowe w kasie gubernjalnej wykupić dla uiszczenia przypadającej do kasy miejskiej opłaty, winni przedstawiać poświadczoną przez kasę gubernjalną deklarację przeflonywającą o rodzaju i cenie wykupić się mającego świadectwa lub biletu.

Wymaganem jest również aby świadectwa dla subjektów, które po za obrębem miasta Warszawy wykupione zostały, przedstawiane były w sekcji patentowej, dla wniesienia ustanowionej na rzecz miasta opłaty procentowej.

Bez posiadania odpowiedniej wartości dowodu na prawo handlu lub przemysłu, żaden zakład handlowy lub przemysłowy nie może być utrzymywanym, również nie dozwala się przyjmować subjektów za świadectwami po za obrębem m. Warszawy, wykupionemi bez poprzedniego zaprodukowania ich kasie patentowej magistratu.

Przytem magistrat ma zaszczyt zwrócić uwagę pp. kupców m. Warszawy do zgromadzenia kupieckiego należących, na artykuł 31 tejże ustawy stanowiący:

„że po upływie dwumiesięcznego terminu czasu do wykupowania dowodów handlowych oznaczonego, mogą być wydawane pp. kupcom świadectwa i bilety gildyjne jeszcze w ciągu miesiąca stycznia, lecz za opłatą półtora razy większą; po upływie zaś tego miesiąca pp. kupcy, którzy świadectw gildyjnych nie wykupili, winni być wykreśleni z listy członków zgromadzenia kupieckiego i zaliczeni do stanu mieszczańskiego, a zakłady przez nich utrzymywane w myśl art. 135 ustawy patentowej podlegają zamknięciu."

Nakoniec podaje się do wiadomości, że wedle artykułu 111 Najwyższego ukazu z dnia 14 maja 1874 r. o środkach zapobiegających uchylaniu się od powinności wojskowej, magistrat mocen jest wydawać spisowym, podchodzącym pod przepisy ustawy o powinności zaciągowej, świadectwa roczne, które zastępują dla osób stanu kupieckiego pasporta w takim tylko razie, jeżeli przedstawionym będzie dowód o zapisaniu kandydata do pozyskania wzmiankowanego świadectwa do ksiąg właściwego cyrkułu superrewizyjnego; podobnież osoby, które wyszły z wieku popisowego (ustawa o powinności zaciągowej art. 11 i 14), albo odbyły wojskową powinność w charakterze ochotników, mogą otrzymywać pomienione świadectwa po przedstawieniu właściwego dowodu o spełnieniu powinności wojskowej.

P. o. prezydenta jenerał-lejtnant
Starynkewicz.
Naczelnik kancelarji *K. Wiemann.*

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* w powołaniu się na poprzednie ogłoszenia swoje, podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 19 listopada (1 grudnia) r. b. wprowadzone zostaną w wykonanie nowe taryfy południowo-zachodnio-russko-nadwiślańskiego związku dróg żelaznych na przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej, pomiędzy stacjami dróg południowo-zachodnich, fastowskiej, kursko-kijowskiej, moskiewsko-kurskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, charkowsko-mikołajewskiej, i zagranicznemi stacjami Gdańsk, Neufahrwasser, Elbląg i Marienburg, w kierunku przez Kowel-Mławę.

Jednocześnie z wprowadzeniem rzeczonych taryf zniesionemi zostaną wszystkie dotychczasowe taryfy wspomnionego związku, zawierające pomiędzy innemi opłaty przewozowe dla bezpośredniej komunikacji towarowej, w kierunku przez Mławę, pomiędzy stacjami dróg żelaznych nadwiślańskiej (od Pragi do Kowla i od Iwangrodu do Łukowa), warszawsko-terespolskiej, południowo-zachodnich, fastowskiej, kursko-kijowskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, charkowsko-mikołajewskiej i stacjami zagranicznemi: Gdańsk, Neufahrwasser, Elbląg, Marienburg i D. Eylau.

O wprowadzeniu nowych taryf komunikacji bezpośredniej towarowej pomiędzy stacjami drogi nadwiślańskiej i stacjami dróg zagranicznych ogłoszonem będzie dodatkowo.

—27625—

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej* podaje do wiadomości osób interesowanych, iż z dniem 15 (27) grudnia r. b. wprowadzony zostanie w wykonanie I dodatek do taryfy komunikacji bezpośredniej towarowej, pomiędzy stacjami drogi nadwiślańskiej i stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, zawierający bezpośrednie opłaty przewozowe dla stacyj: Konopki i Jabłonna drogi nadwiślańskiej, oraz zmiany dotyczące obniżenia w rzeczonej komunikacji opłaty przewozowej dla saletry chilijskiej, wosku ziemnego oczyszczonego, kawy, pieprzu, pimentu i śledzi.

—27624—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wofring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: profesor Lambl i doktorzy Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktorzy Starynkiewicz, Kruszewski i Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

We środy: od 1—2 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby uszu: doktor medycyny Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i doktor Żera: od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i doktorzy: Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trautfetter i doktor Anders Teodor; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Starynkiewicz i Kruszewski.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Warszawie przy ulicy Leszno Nr 55, w lokalu mieszczącym w sobie wojskowe warsztaty pociągowe, odbędzie się w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) roku bieżącego, sprzedaż za pomocą licytacji, w ścisłem zastosowaniu art.: 1405, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432, 1433 i 1435, Cz. II, Tomu X. Zbioru praw cywilnych, wyd. roku 1876, jednego ładownego furgonu szpitalnego (liniejki), z należącemi do tegoż potrzebami, jako to: **dwiema** latarniami, **dwiema** lektykami na resorach, bez przyborów płóciennych; **jedną** beczułką dębową, z kranem cynkowym, obręczami miedzianemi i dwiema rączkami; **jednem** wiadrem żelaznem; **jednem** naczyniem żelaznem do smarowidła, oraz **jednym** żelaznym hamulcem z łańcuchem.

Licytacja rozpocznie się o godzinie 12 zrana, w dniu powyżej oznaczonym, od cen przez taksatora ustanowionych.

Utrzymujący się przy kupnie zalicytowanych przedmiotów, winni natychmiast złożyć 20% wartości takowych, w stosunku do cen zaofiarowanych; pozostałe zaś 80% wnieść są obowiązani do kasy skarbowej w Warszawie, w myśl przytoczonego artykułu 1431, nie później jak na drugi dzień po licytacji, i w tymże samym dniu przedstawić Zawiadującemu Warsztatami powyżej wymienionemi w Warszawie, pułkownikowi Nikiforowowi, pokwitowanie kasy skarbowej z otrzymania pieniędzy, wrazie niewypełnienia tego warunku, nabywca pozbawionym zostaje prawa odebrania zakupionych przedmiotów, które nowej podlegają sprzedaży; wniesiona zaś 20% zaliczenia przechodzi, na korzyść skarbu.

Przedmioty nabyte wydawane będą niezwłocznie po uiszczeniu przypadającej za nie opłaty; z tem zastrzeżeniem, ażeby nabywcy bez żadnej także zwłoki wywieźli rzeczy kupione z lokalu Skarbowego. Nadmienia się przytem, iż przystępujący do licytacji, winni mieć na względzie artykuł prawa 1435, podług którego oprócz opłaty za kupione przedmioty, składa się 2% ogólnej wartości takowych na rzecz licytatora.

Furgon sprzedający się, wraz z przynależnemi przedmiotami, jest do obejrzenia każdodziennie od godziny 12 zrana do 3 po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świąt, w lokalu zajętym pod warsztaty pociągowe w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 55, gdzie udawać się należy do Zawiadującego Warsztatami pułkownika Nikiforowa. D—27233—2—3

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Fortecy Brzesko-Litewskiej, w lokalu gdzie mieściła się dawniej pracownia mundurów, odbędzie się w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) roku bieżącego sprzedaż z licytacji przy zachowaniu ścisłem artykułów: 1405, 1415, 1416, 1417, 1418, 1419, 1420, 1421, 1428, 1429, 1430, 1431, 1432, 1433 i 1435, Cz. II. Tom X. Zbioru praw cywilnych, wydania roku 1876, inwentarza pozostałego po zwinięciu powyżej wymienionej pracowni mundurów w Brześciu-Litewskim. Licytacja rozpocznie się od cen ustanowionych przez taksatora przysięgłego o godzinie 11-ej zrana tego dnia, na który sprzedaż jest naznaczoną, i w razie gdyby się w tym dniu nie skończyła, odbywać się będzie dnia następnego, aż do zupełnej wyprzedaży przedmiotów wystawionych na licytację.

Po zalicytowaniu pewnych przedmiotów, utrzymujący się przy kupnie takowych obowiązani będą złożyć nie mniej nad 20% wartości nabytych rzeczy, podług cen zaofiarowanych, pozostałe zaś 80% wnieść powinni do miejscowej kassy skarbowej (jak wyżej przytoczony artykół 1431 przepisuje), nie później jak na drugi dzień po licytacji, i w tymże samym dniu przedstawić zawiadującemu ruchomościami należącemi do byłej pracowni mundurów, sekretarzowi kollegialnemu Pietrowowi, pokwitowanie kassy skarbowej z odebrania pieniędzy. Niewypełnienie tego warunku pociąga za sobą utratę zaliczonych 20%, które na korzyść skarbu obrócone będą, i nabywca pozbawionym zostanie prawa odebrania kupionych rzeczy, podlegających w takim razie nowej sprzedaży.

Przedmioty zalicytowane natychmiast po złożeniu przypadających za nie pieniędzy, wydane zostaną nabywcom, których będzie obowiązkiem bez żadnej zwłoki wywieść zakupione rzeczy z lokalu skarbowego.

Przyjmujący udział w licytacji winien mieć na względzie, iż stosownie do prawa wymienionego w art. 1435, oprócz opłaty należnej za kupione przedmioty, obowiązani będą wnieść 2% ogólnej wartości takowych na korzyść licytatora.

Sprzedający się inwentarz jest do obejrzenia każdodzienie od godziny 12-ej zrana do 3-ej po południu, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych w fortecy Brzesko-Litewskiej, gdzie udawać się należy do zawiadującego tym inwentarzem, sekretarza kollegialnego Pietrowa; a niezależnie od tego interesowani odczytywać mogą każdodziennie, w godzinach biórowych posiedzeń, szczegółowy wykaz sprzedających się ruchomości, w Warszawie, w zarządzie okręgowym Intendentury, oraz w Brześciu-Litewskim, w zarządzie składu potrzeb woiskowych. D—27248—3—3

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów leczy

Pomada Deslauriers.

Niszczy prędko
ŁUPIEŻ
i wszelkie dolegliwości naskórne głowy,
ZAPOBIEGA i WSTRZYMUJE WYPADANIE WŁOSÓW;
w Paryżu u Chemika Desslauriers.
Skład główny i jedyny na Warszawę i Królestwo
u ALEKSANDRA KOCHA,
Nowosenatorska nr 4.
Zażądać należy na opakowaniu podpisu Deslauriers i stempla w kolorze niebieskim rządu francuskiego.
Cena za Słoik rs. 1.
D—11735—25—25

Zawiadomienie zimowe.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

Skład Węgli i Drzewa,

przy ulicy Kruczej pod Nr 13,

w którym posiadam węgle z najcelniejszych zagranicznych kopalń i sprzedaję po najniższej cenie i najakuratniejszą miarę. — **KLEYF.**
D4—6—27320—

Ważne na czasie!

Przy nowo-założonym **Bazarze** jest do odstąpienia **KAWIARNIA,** w bardzo dobrym stanie, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość na miejscu: ulica Leszno Nr 36, wprost Solnej. Może także służyć na inny zakład.
D2—3—27769—

Nie rwać zębów!!!
Juljan Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów, bez użycia narzędzi metalowych, sposobem przez władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym.—Także plombuje zęby.—Róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 16, 1-sze piętro. D6—6—26169—

BRYLANTY,

stare kolczyki, fermoar, brosza do sprzedania. — Wiadomość pod Nr 22 ulica Ogrodowa, Nr 7 mieszkania, lub w Fabryce Wyrobów Złotych Józefa Betcher, ulica Piwna Nr 11. D8—8—25893—

POSESJA

do sprzedania, w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej i od 6 po południu.
D6—6—25429

Ktoby miał do sprzedania

Biurko-Komodę z Szafką, (antique), z bronzami, jakoteż z inkrustacją drzewną, kościaną, lub metalową, ze ścianami wypukłemi w komodzie; zechce się zgłosić do kasy kancelarji Generał-Gubernatora w pałacu Namiestnikowskim, lewy pawilon, przed kratami.
D2—3—27768—

Przy ulicy Wolskiej pod Nr 26, u stolarza Filipkowskiego są gotowe

TRUMNY

drewniane, na kształt metalowych, srebrzone, bronzowe i czarne, z różnemi ozdobami, od rs. 8-miu; oraz Kapy na poduszki atłasowe
D2—3—27757— **Filipkowski.**

Do sprzedania

Rotunda sobolowa,

z takimże kołnierzem pięknym i dużym, kryta aksamitem, na osobę dobrego wzrostu, cena nizka, Miodowa Nr 4, piętro drugie u Kuśnierza. D—27787—2—3

Do sprzedania

Palto aksamitne

na wacie, przybrane szantilamy, zupełnie w dobrym stanie za rs. 50, dwie suknie kaszmirowe nowe, modnie zrobione za rs. 60 Marszałkowska Nr 30, mieszkania Nr 4.
D—27786—2—3

Ważne dla PP. Restauratorów.

Dom murowany z obszerną werendą, lodownią z lodem i innemi zabudowaniami, w ślicznej miejscowości, na spacery uczęszczanej, wśród licznych letnich mieszkań, od Warszawy 10 minut jazdy, na stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej **Płudy, do wydzierżawienia** na Zakład Restauracyjny. Wiadomość ulica Miodowa Nr 15, **w kancelarji Rejenta Kiersnowskiego.**
D—27836—2—6

Do sprzedania Futro mezkie

Bobry amerykańskie,

ciemno-granatowem suknem kryte, mało używane, na osobę średniego wzrostu, za rs. 55. Senatorska Nr 17, stróż wskaże.
D2—3—27764—

Jest do sprzedania

mała Restauracja,

przy ulicy Żelaznej Nr 20/1117E, vis-à-vis Fabryki Braci Buch, za bardzo przystępną cenę, z powodu wypadkowego wyjazdu,—zaraz przytem jest do sprzedania Tułób mezki, pokryty kortem zimowem. — Wiadomość na miejscu u stróża. D2—2—27765—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, adamaszkiem zielonym kryty, mało żywany; trzy Stoły jesionowe, dwa nowe, 6 Krzeseł wyplatanych, Szafa do sukień rozbierana używana i Maszyna do szycia nożna, za przystępną cenę. Tamże jest Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Grudnia.—Trębacka Nr 9, stróż wskaże.
D2—3—27754—

DOMY i PLACE.

Dwa Domy o 2 piętrach, na Nowej Pradze, oraz 73,000 łokci kw. **Placu** do zabudowania, przy głównej stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, są do sprzedania lub zamiany, w części lub w całości, na mniejsze domy w Warszawie, lub też na znaczniejsze majątki ziemskie.—Wiadomość Solna Nr 12, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 4.
D5—6—26917—

Przy ulicy **Hr. Kotzebue, wprost Trębackiej, vis-a-vis Pałacu Brühlowskiego, w domu P. Temlera Nr 10,**

Nowo-otworzony MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

Jadwigi Zarembskiej.

Zaopatrzony w najświeższego fasonu Kapelusze, Suknie, Okrycia i wszelkie inne ubiory Damskie, przyjmuje roboty Okryć, Sukien, Szub, Paltocików na wacie i do futer, i takowe podług wymagań mody gustu i elegancji wykończa z całą akuratnością i sumiennością.
D4—8—26457

Dobra Rada.

Szukający pracy, bezfachowi, mogą uzyskać radę, jak małym kosztem stać się fachowymi.—Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12, od godziny 3-ciej. D3—3—27579—

Ktoby miał do sprzedania

DOM,

wartości do 60,000 rs., z wodociągiem, zlewami etc., porządnie i trwale murowany, z podwórzem obszernem lub ogródkiem, z lokalami suchemi i praktycznemi, nie odlegle od środka miasta, na ulicy ludnej, za cenę nie fikcyjną lecz rzeczywistą, na dogodnych warunkach wypłaty. Właściciel raczy zostawić swój adres domu w sklepie żelaznym p. Genellego, ulica Długa, dom Kölchena. Bez żadnego pośrednictwa faktorów.
D2—4 —27480—

Kto ma do zbycia

Obrazy olejne, stare lub nowe, jakiej bądź treści, chociaż by **bardzo uszkodzone,** raczy nadesłać swój adres do Kiosku, przy Placu Bankowym, pod lit. E. A. D.
D—26945—3—12



C. K. uprzyw. fabryka maszyn

A. Krauss

WIEDEŃ
Wöhring, Herrengasse Nr 74—76,
poleca wyrabiane przez się uznane jako niedoścignione, premiowane przy wielu konkurencjach

Uniwersalne Maszyny do korkowania

(jedyna maszyna, która nie psuje korka).
Maszyny korkują 750 butelek przez godzinę bez tłuczenia. Cena 40 guld. W. A. Handlującym rabat. Prospekta gratis i franco.
D5—12—25398—

Rs. 10,000

potrzebne są na hypotekę domu w Warszawie. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 5, mieszkania Nr 5. D3—3—27404—

D O M

jest do sprzedania, ta possesja składa się z dwóch frontów za rogatką Moskiewską, na Kamionku, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu: F. Kehler, obok kowala p. Poniatowskiego. r2—3—27504—

BROWAR.

Ktoby z pp. Piwowarów lub przemysłowców, z kapitałem kilku tysięcy rubli chciał wejść zaraz w spółkę do wyrobu Piwa Bawarskiego, w miejscowości bardzo dogodnej, lub zadzierżawić browar; raczy nadesłać swój adres do kantoru Redakcii Kurjera Warszawskiego pod wyrazem **„Browar".**
D2—3—27511—

Jakób Bein.

22 Senatorska 22,
przyjmuje i załatwia ubezpieczenia **Życiowe, Ogniowe, Transportowe** i zaleca jako **prawdziwie**

użyteczną Kolendę,

polisę życiową, lub posagową. — Wszelkie informacje, broszurki etc. gratis.
D—23870—3—3

Z powodu zmiany okoliczności, jest do sprzedania

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, 4-ch szprejcach i blatem metalowym. — Ulica Mirowska Nr 3.
D3—3—26454—

APTEKA

Magistra Farmacji

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 35, wprost Solnej, wyrabia:

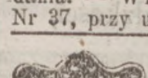
1. Wino Rabarbarowe czyste.
2. Wino Rabarbarowe z korą chiny królewskiej.
3. Wino Chinowe czyste.
4. Wino Chinowe z żelazem.
5. Proszek Rabarbarowy Chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką.
6. Cukierki z kwaśnemi daktylami, rozwalniające.
7. Tran zwyczajny, oczyszczany, z żelazem, z benzoanem żelaza, z jodkiem żelaza, znajduje się zawsze gotowy na Składzie.

D8—10—26742 **W. Karpiński.**

Z powodu słabości zdrowia
DOM W WARSZAWIE I

Majątek Ziemski

blisko kolei War.-Wied., jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 37, przy ulicy Tamka. D—25518—6—10



Zielna Nr 11, u tapicera, Garnitur Mebli

za rs. 110, brokatelą kryty, oraz wiele innych **B. Tanio!!!** wszelkie przerabiania mebli i materacy przyjmuję i wykonywam na na termin żądany punktualnie, o czem się można przekonać 10—12 —26385—D

OSZCZĘDNOŚĆ

Od 1 października.
Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Drugi Zakład.

OSZCZĘDNOŚĆ.

ZAKŁAD REPERACYJNY,
Graniczna Nr 6.

1) Reperuje, przerabia, odświeża, czyści i farbuje odzież męzką.—2) Reperuje, zeluje, podszywa obuwie damskie i męzkie.—3) Przerabia, odświeża, fasonuje kapelusze.—4) Pierze, reperuje rękawiczki.— **Wszystkiemu nadaje pozory nowości i elegancji.** D23009—16—0

OSZCZĘDNOŚĆ



Eau Figaro en 2 JOURS!

Nowa ta woda farbuje siwiejące włosy na głowie i brodzie najtrwalej po 2 nacieraniach na kolory: szatyn i czarny, zupełnie naturalnie. Użycie łatwe i proste. Skutek pewny. Duża flaszka Rs. 3 kop. —. Pomada Chinino, Dziegciowa Figaro, podobnież działa, chroniąc przytem włosy od wypadania Słoik rs. 2.
Skład Główny w Warszawie

u Aleksandra Kocha,

Nowosenatorska Nr 4.
D2?—0—23316—

Rs. 11,000,

jest do umieszczenia, na dom w Warszawie, w środku miasta, położony, bezpośrednio po pożyczce Towarzystwa Kredytowego, na procent umiarkowany. Reflektanci zechcą złożyć oferty swoje w Redakcji Kurjera, pod lit. K. O. D—27496—3—3

Piękne Koszule,

do sprzedania z kretonu zdrowia, z cienkiemi webowemi gorsami, kołnierzami i mankietami po rs. 1 kop. 50 i rs. 1 kop. 80 sztuka. — Przy ulicy Długiej Nr 4, na 1-szem piętrze w oficynie w mieszkaniu Nr 8.—Tamże przyjmuje się bielizna do szycia.
D5—8—26780

Jest do wydzierżawienia, lub do sprzedania

Plac zabudowany,

mający łokci 7,155. Znajdują się na nim: obszerne stajnie, wozownia, duża szopa, Mieszkanie na kantor, i Domek dla stróża, położona w Alei Jerozolimskiej, niedaleko ulicy Żelaznej, pod Nrem 73. — Bliższa wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 33, u Właściciela domu. D—27322—3—3

Fabryka Tabaczna pod firmą

„I S M I R",

Stefana Dunina, Ślepsa et Comp. w Warszawie,

zawiadamia Szanowną Publiczność, Panów składników i dystrybutorów, że skład główny wyrobów tabacznych przeniesiono z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Marszałkowską Nr 51 i otwartym został w dniu 26 października r. b. Poleca zarazem uznaniu Szanownej publiczności swoje wyroby, a mianowicie gatunki papierosów Smyrna: Smyryńskie — Verbum Nobile — Warszawskie i Panie Kochanku po rs. 1 za 100 sztuk, jakoteż gatunki papierosów Virbus Unitis — Kochajmy się i Twardowski po 60 kop. za 100 sztuk, również tytuniu od kop. 50 do rs. 6 za jeden funt. D3—8—25330—

Palto nowe

na wacie, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania za rs. 20. Wiadomość ulica Podwal, Nr 44, mieszkania Nr 5, na 1 piętrze.
D3—3 —27547—

Kołdry gotowe

od Rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia. — **Podwal Nr 7.**

R. Koecher.

D3—40—27474—

WDrukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Ноября 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

Nader zajmująca powieść Maurusa Jókeia, stronnic przeszło 700 pod tytułem

RAZ SIĘ TYLKO KOCHA

wyszła nakładem J. KAUFMANA, w gmachu dawnej poczty. Krakowskie-Przedmieście, oraz we wszystkich księgarniach nabyć można.

Cena rs. 1 k. 50. 2—2—26859—D

Trzy Kalendarze za kop. 20.

Kalendarz Kieszonkowy. *Kalendarz Scienny.* *Kalendarz Powszechny*

NAKŁADEM KSIĘGARNI

TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

w Warszawie, Chmielna 8,

wyszedł świeżo z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji

KALENDARZ POWSZECHNY

na rok 1881,

z chromolitografowaną okładką i z dodatkiem dwóch Kalendarzy:

Sciennego i Kieszonkowego.

Cena kop. 20.

Osobom handlującym odstępuje się rabat.

D—24731—3—3

Wyszła świeżo z druku i jest do nabycia w księgarni

Teodora Paprockiego i Sp.

w Warszawie, Chmielna 8, oraz w księgarniach krajowych i zagranicznych

Danilewskiego,

DZIEWIĄTA FALA

powieść,

przełożył z rosyjskiego Józef z Sieniawy.

3 tomy à rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 30.

Z powieści tej, jak i z całego towarzyskiego życia Rosji wieje nowy prąd, nowy ożywczy duch, chcący wskrzesić obumarłe masy, uporządkować chaos myśli, pojęć i zasad, ustanowić nowe formy, postawić lepsze, subtelniejszy postacie na miejsce niedobitków przeszłości. Życie teraźniejsze jest dla autora morzem miotanem przez burzę, w której wicher wieje, słychać szum rozbijających fal, chmury i fale zmywają ludzi, z nimi i zabobony, oraz głęboko zakorzenione uprzedzenia.

5—6 —26559—K

Nakładem Księgarni, Składu nut i Fortepianów,

GEBETHNERA i WOLFFA

w Warszawie

wyszły:

Pisma Henryka Sienkiewicza.

Tom IV.

obejmuje: Przez Stepy. — Orso.—Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela. — Czyja wina? — Za chlebem.

Rs. 1 kop. 50.

Michała Bobrzyńskiego

Dzieje Polski w zarysie.

Drugie, znacznie zwiększone wydanie

Tom I.

z przedpłatą na tom drugi rs. 4.

J. I. Kraszewskiego

Chore dusze.

Powieść w dwóch tomach, Rs. 2.

Michała Bałuckiego

Romans bez miłości.

Szkic powieściowy z galerji sere kobiecych. Rs. 1.

Kajetana Kraszewskiego

Od szkolnej ławy.

Opowiadanie z lat 1798—1813. Rs. 1 kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

9—10 —24893—D

Potrzeba dwóch UCZNI

do Introligatora.—Elektoralna Nr 7, dom p. Stopczyka. K—27910—2—2

Zajmujące dziełko

dla młodzieży.

Coopera. Poszukiwanie barci. Przygody osadników w lasach północno-zachodniej Ameryki z 6 chromolitogr. rycinami **w oryginalnej bogatozłoconej oprawie** w czerwone płótno z wycięskami rs. 1 kop. 50.

dla dzieci!

Jachowicza. Bajki i powiastki z 24 rycinami Kossaka, Pilatego etc. **kolor.** w oprawie rs. 1 kop. 80, wydanie **krakowskie.**

Do nabycia w księgarn. Getethnera i Wolffa, M. Orgelbranda, G. Sennewalda i F. Hösicka **w Warszawie.**

3—6 —24400—D

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA i WOLFFA

w WARSZAWIE,

poszukuje Dzieła:

LUBELSKI, — Małżeństwo pod względem fizjologji i Higieny. **Warszawa 1862.**

1—1 —27791—D

Powiastek historycznych z dziejów polskich dla ludu naszego i młodzieży przez Józefa Grajnerta, książeczka 1-a wyszła z druku. Cena kop. 10. — Razem za 4. Książeczki kop. 40, pocztą kop. 50. Wydawca J. Grajnert, ulica Wspólna Nr 18 w Warszawie. 1—1 —27207—D

Nakładem i drukiem

S. Lewentala,

wyszło znakomite dzieło **Wacława Potockiego,** p. t.:

Wojna Chocimska

Poemat w 10 częściach,

i sprzedaje się w biurze wydawcy, Nowy-Świat Nr 39, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. Cena rs. **1** kop. **50.**

D1—3 —27860—

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 22

obejmuje:

Budowa chemiczna, przez J. J. Boguskiego (ciąg dalszy).— Sir John Lubbock. Zarys archeologji przedhistorycznej (ciąg dalszy).— Obserwatorjum na Wezuwiuszu.— O przyrządzaniu pokarmów. streszczenie dzieła Dra medycyny Józefa Wiela, przez J. Polaka (ciąg dalszy).— Choroby duszy i odpowiedzialność moralna, napisał Antoni Skórkowski z Medowatej (ciąg dalszy).— Kronika: Geografia, podróże, wyprawy naukowe: Dr. Finsch.— Capello i Ivens.— Dr. Lenz.— Dr. Emil Holub.— J. Thomson i James Stevart.— Badania Sumatry.— Wyprawa włoska księcia Borghese.— Fotograf R. Buchta.— Wyprawa niemiecka do wschodniej Afryki.— Pułkownik Przewalski.— Edward Whymper.— Wyprawa tegoroczna rosyjska na morze Białe.— Lodnik Zarawszanu.— Dr. Mikłucho-Makłay.— Hrabia Semellé.— Mechanika, inżynierja, roboty publiczne: Lokomotywa powietrzna.— Dokładność roboty.— Wozy parowe.— Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.— Ogłoszenia.— Bibliografia.

D1—1 —27792—

ZARZĄD

Drogi Żelaznej

Warszawsko-Terespolskiej.

Według zawiadomienia Dyrekcji drogi żelaznej Marienburgsko - Mławskiej z dnia 11 listopada r. b., obowiązujące taryfy Związku Nadwiślańskiego dróg żelaznych z polecenia Ministerjum Prusskiego, zostają zniesione z dniem 1 grudnia r. b.

O czem podaje się niniejszem do wiadomości osób interesowanych.

D2—3—27936—

Angielka z Londynu

poszukuje lekcyj na godziny i za obiad, na bardzo przystępnych warunkach. — Adresa uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. **K. S.**

D2—3—27918—

Potrzebne są

PANNY

do nauki początkujące, za stosownem wynagrodzeniem. Mogą się wyuczyć **szycia Bielizny,** tak w ręku jako też i na maszynie, oraz znaczenia i haftów, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 69. — **Piątkowska.**

D—27866—2—2

Potrzebne są

!!! Panny !!!

zupełnie uzdolnione do Pracowni Sukien i Okryć damskich A. Mazurkiewicz. — Ulica Podwal Nr 16, mieszk. 15. D—27942—2—3

Osoba

młoda, dobrej konduity, przyjechawszy z Krakowa, pragnie znaleść miejsce, do zarządu domem w Warszawie, za życie i mieszkanie, bez wynagrodzenia. — Wiadomość w Kiosku wprost Kościoła św. Anny, na Krak.-Przedm.

D—27938—2 —2

Lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonji udziela

Nauczycielka,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. — Ulica Chmielna Nr 46, mieszkania 6.

D—27891—2—3

Poszukuje się na wieś, w bliskości Warszawy

Guwernantkę,

wyznania ewangelickiego, do trzech Chłopczyków, znającą dobrze język polski, ruski, niemiecki i muzykę. — Bliższą wiadomość w Fabryce Szor Imrotha, przy ulicy Nowo-Karmelickiej Nr 8. D—27916—2—3

Potrzebną jest na demi-place

Francuzka,

do 8-letniej dziewczynki. — Ulica Bonifraterska Nr 17, wiadomość od godziny 10 do 12 w południe. D—27919—2—3

Leçons de la langue française, pure prononciation parisienne, et correspondance commerciale, par un français diplômé. — S'adesser, rue Widok Nr 14, logement Nr 3, au 1-er étage. D—2790—2—3

Bona Niemka

potrzebną jest do dwóch chłopczyków i wyręczania pani w domu. — Wiadomość w Dystrybucji Romana Bem, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 632, w godzinach: między 3 a 4. D—27894—2—3

Dziewczynka

12-letnia, znająca języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci, albo jako bezpłatna uczennica w Magazynie, za życie i mieszkanie.—Wiadomość przy ulicy Pięknej, pod Nrem 32, mieszk. 39, u Kloszyńskiego. D—27915—2—3

Potrzebną jest lachowa

BUFETOWA,

do pierwszorzędnej restauracji, z kaucją rs. 100. — Wiadomość w Kiosku, róg ulicy Długiej i Bielańskiej. D—27937—2—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży.

GWIAZDKA

Odznaczona Medalami.

ulica Hr. Berga 11.



SUKIENKI i KOSZULKI WEŁNIANE. TOWAR TYLKO DOBRY, **przy znanej uprzejmości. CENY NIZKIE.** SKARPETKI STUDENCKIE, TRWAŁE, 6-cio-DRUTOWE, **od rs. 3 k. 50 tuzin.**

D—28055—1—0

Nakładem Drukarni i Litografji

H. Keltera

w Warszawie,

Tłomackie Nr 9,

na rok **1881**

wyszły

następujące kalendarze:

1) Domowo-Gospodarski, 2) Warszawianin, kalendarz familijny, 3) ruski, p. t. Sielskij, 4) Ścienny tekturowy, 5) Kalendarzyki kieszonkowe: miniaturowy i pugilaresowy i 6) **Kalendarz ścienny do zdzierania** z datą polską, ruską i niemiecką. Nabyć można w kantorze Drukarni oraz we wszystkich Księgarniach i Składach materjałów piśmiennych. 3—3 —27580—D

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I-szy dzieła p. t.

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.**— Cena zeszytu tego kop. 95 — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, na prowincję rs. 3.— **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.** 3—6 —27468—D

Przewodnik Heraldyczny, Tom III,

w tych dniach zostaje oddany do druku, uprasza się zatem osoby które niedostarczyły jeszcze szczegółów dotyczących rozrodzenia ostatnich pokoleń o ich spieszne przesłanie pod Nr 5, ulica Chmielna do wydawcy Ad. Am. Kosińskiego. D2—2—27191—

PANNY

kompletnie uzdolnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są zaraz, do magazynu strojów S. Waldenberg, dawniej S. Lulla. Długa Nr 17. D—27964— 1—4

Potrzebną jest

POLKA,

umiejąca po francuzku.—Wiadomość w Magazynie p. Consortini, przy ulicy Nowy-Świat **Nr 42.** D—28032— 1—2

Potrzebną jest na wieś

Panna Służąca,

z dobremi świadectwami. — Wiadomość u Rządcy Nr 1437, przy ulicy Wielkiej. D—28014— 1—3

Potrzebną jest

Nauczycielka,

posiadająca języki: francuzki i niemiecki, dla dwóch chłopczyków, na godziny.—Tamże jest jeden **Pokój** przy familji, dla osoby płci żeńskiej, można korzystać z fortepianu. Nowolipie Nr 20, mieszkania 5, od godziny 10 do 12 w południe. D—27994— 1—3

Poszukuje się

Nauczyciela

katolika, ze znajomością kursu gimnazjalnego i posiadającego język niemiecki, na wieś o dwie godziny drogi od Warszawy. Adres Marjańska Nr 2a, mieszkania Nr 1, od godziny 3 do 5 codzień. D—28007— 1—1

Francuzka

życzy sobie znaleźć odpowiednie miejsce w Warszawie. Wiadomość u portiera, Aleja Jerozolimska Nr 28. D—28018— 1—1

Sklepowa

do sprzedaży wyrobów tabacznych i galanteryjnych z kaucją, potrzebna od 1 grudnia. Wiadomość Elektoralna Nr 11 w Dystrybucji. D—28017— 1—3

FRANCUZ,

posiadający gruntownie język francuzki i niemiecki, poszukiwany jest dla udzielania lekcji. Offerty uprasza się składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **A. B. 500.** D—27980— 1—2

Student Uniwersytetu

życzy udzielać lekcji, lub korepetycyj uczęszczającym do wszelkich średnich zakładów naukowych. Oferty prosi składać w sklepie p. Krupeckiego przy rogu Złotej i Wielkiej pod literą J. D. D—27973— 1—3

Mężczyzna

w sile wieku, poszukuje miejsca do jakiego Pana, jednego lub dwóch, świadectwa dobre, może objąć miejsce zaraz. — Tamże i Pokój jest do wynajęcia. — Ulica Bednarska Nr 17 nowy, mieszkania 9. D—28104— 1—2

Zdun i Mularz

podejmuje się, gdzie tylko się dymi w kuchni, w pokoju, lub salonie w piecach czad i swąd zobowiązuje się zaspokoić. — Ulica Podwal Nr 12, dom Pika. — **A. D.** D—28086—1—1

Rządca

samotny, z dobremi świadectwami, życzy przyjąć miejsce w Królestwie, lub Cesarstwie zaraz, lub od Nowego Roku. Oferty łaskawe, uprasza się przesłać pod adres: ulica Żórawia Nr 33a, mieszk. Nr 7, lit. W. R. D—27967— 1—2

Młody Człowiek

ze świadectwem dobrego prowadzenia się i wykształceniu gimnazjalnem, znając język polski i niemiecki, życzyłby znaleść jakąś pracę, lub zatrudnienie, z odpowiedniem wynagrodzeniem. Oferty łaskawe uprasza się przesłać pod adres: ulica Żórawia Nr 33a, mieszkania Nr 7, lit. W. R. D—27965—1—2

Potrzebną jest na wieś

Gospodyni,

świadectwa, lub rekomendacje są wymagane. Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 23, mieszkania 28. D—27876— 2—3

Potrzebną jest

Maszynistka,

umiejąca szyć na maszynie Whellera i Wilson, za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość: ulica Freta Nr 3, mieszk. 4. D—27927—2—2

Rządca Gospodarczy,

w średnim wieku, zdolny agronom, praktyk i teoretyk, z wyższem wykształceniem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje zagraniczne, jak również tutejsze, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie, lub Cesarstwie. Łaskawe oferty uprasza składać przy ulicy Twardej Nr 28, stróż wskaże. D—27884— 2—3

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczyzny damskiej, podręczne i do nauki. — Ulica Żabia Nr 7. D—27210— 3—3

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL,

do małego chłopczyka i **Guwernantka,** do dwóch panienek, na wieś. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, mieszkania 28, na dole, na prawo. D—27945— 2—3

Szwajcar

młody, z kantonu Fribourg, z dobremi świadectwami, pięknym akcentem francuzkim, stara się o umieszczenie do konwersacji francuzkiej.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, na dole, po prawej stronie, mieszkania 28. D—27829— 3—3

Potrzeba jest do Fabryki **BLIZIN przez Suchedniów**

Człowieka,

umiejącego Emaljowanie Garnków żelaznych, lub innych odlewów, posiadający podobne kwalifikacje, zechce swe oferty przesłać do Administracji tejże fabraki. D—27761— 2—3

Potrzebny jest zaraz

Uczeń Farmacji,

do Apteki w Nowem-Mieście nad Pilicą, gdzie Zakład Przyrodo-Leczniczy. — Bliższa wiadomość w Fabryce Wód Mineralnych p. F. Kauna, przy ulicy Nowogrodzkiej. D—27821— 2—2

Do nowo założonej Fabryki Kwiatów **potrzebne są**

PANNY,

uzdolnione—Tamże przyjmują się Uczennice, tak przychodnie jak i ze stołem, pomieszczeniem, kurs nauki rs. 40.—Wiadomość w Sklepie Dystrybucyjno-Norymberskim, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 9. D—27636— —3

Subjekt

potrzebny **do Składu Wódek,** z kaucją **rs. 800,** który będzie cały interes prowadzić. Oferty uprasza się składać w Warsz. **Agenturze** Ogłoszeń, pod lit. **R. W.** D—27954— 2—3

Kantor Komisowy Kancjonowany

E. Dobieckiej,

Ulica hr. Berga Nr 11.

Osoba Młoda, z dobrem wychowaniem, poszukuje miejsca w jednym z magazynów, lub zakładów przemysłowych, może złożyć kaucję hypoteczna. D—27228— 2—2

Kiper

fachowy z długoletnią praktyką w hurtowych Składach Win, poszukuje stałego miejsca zaraz, lub od Nowego Roku 1881. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. M. X. w Redakcji Kur. Warszawskiego. D—27899— 2—3

Młoda Francuzka,

wykształcona, z dyplomem, poszukuje lekcyj na godziny, tak u siebie, jako i po domach, po cenie bardzo przystępnej.—Tamże o lekcjach muzyki tanio wiadomość powziąć można.—Hotel Europejski Nr 206, od godziny 9 do 12 w południe i wieczór od 7 do 9. D—27778— 3—3

Do Księgarni G. Centnerszwera, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, potrzebny jest

UCZEŃ,

który ukończył kilka klas. D—27781— 3—3

Konwersacje

niemieckie, francuzkie i angielskie. — Ulica Widok Nr 7a, stróż wskaże, od godziny 10 do 12 i od 6 do 7. D—27426— 5—6

Guwernantka

posiadająca język polski, niemiecki, ruski i konwersację francuzką, jak również muzykę wyższą, znajdzie stałe miejsce. — Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 16, drugie piętro, od frontu. D—27201 — 3—3

B. Nauczyciel Gimnazjum

daje lekcje języka rosyjskiego u siebie, lub gdzie indziej, tak dorosłym jako i dzieciom. Codzień od godz. 5 do 7, przy ulicy Świętokrzyzkiej domu Nr 23. D—27198— 3—3

Młody Człowiek,

przybyły z prowincji, znający dokładnie rachunkowość, mówiący płynnie i piszący po polsku i po niemiecku, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca w sklepie korzennym, do ekspedycji, lub jakiego innego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji tegoż pisma, pod lit. P. K. 20. D—27204— 3—3

OGRODNIK

poszukuje miejsca zaraz, lub od Nowego Roku, żonaty, bezdzietny, uzdolniony kompletnie w swoim zawodzie, z dobremi świadectwami, z swojej długoletniej praktyki, oprócz świadectw, na żadanie, mogą dać swoją opinję pierwszorzędne firmy ogrodnicze warszawskie. Wiadomość w Fabryce Cukrów F. Anczewskiego.—Ulica Niecała Nr 4. D—27206—3—3

Stolarz,

który pracował w największych zakładach zagranicznych i warszawskich, przyjmuje obstalunki na roboty meblowe i budowlane, od najwykwintniejszych do zwyczajnych, oraz przyjmuje odpolitarowania mebli i wszelkie reperacje.—Nowy-Świat Nr 32, prawe drzwi w sieni. D3—3—27575—

Poszukuje się

Wspólnika,

z kapitałem do 10,000 rubli, do interesu przemysłowego, dobrze procentującego, którego obrót dzienny dochodzi do rs. 600, reflektanci raczą składać adresy do Kiosku na Placu Zielonym, pod lit. L. H. G. D—27216— 3—3

PANNY

uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne są zaraz, do pracowni **J. TOCK. — Ulica Podwal Nr 3, pierwsze piętro.** D—27840— 3—3

OSOBA

znająca krawieczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca w prywatnym domu, ze swoją maszyną.—Ulica Zielna Nr 10, mieszkania Nr 15, stróż wskaże. D—27817— 3—3

Potrzebną jest suma

Rs. 10,000,

na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Ktoby takowe posiadał, raczy nadesłać swój adres przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, w Sklepie u p. Warmta. D—27883— 2—2

Do Panów Felczerów!

potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek,

ze stopniem starszego felczera, do zakładu Fryzjerskiego. — Bliższe szczegóły listownie objaśnia.—Wramnach **Pieńkowski.** D—27626 — 3 —5

Potrzeba dwóch

UCZNI

do Cukierni, od lat 12 do 13 lub 14, pierwszeństwo mają z prowincji. — Wiadomość na miejscu w Cukierni u p. Brzuchowskiego, ulica Żabia. D—27469—2—2

Młoda wykształcona NIEMKA,

z ukończeniem szkoły freblowskiej, poszukuje miejsca, najchętniej w południowej Rosji. Oferty przyjmuje pod lit. **A. W. 20,** Warszawska Agentura Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska Nr 22.** D—27607— 2—2

Osoba

wykształcona, zacnej rodziny, posiadająca język francuzki, śpiew i muzykę, przytem znająca krój, i mająca własną maszynę do szycia, życzy umieścić się wraz z 15-letnią córką w domu zamożnym do **towarzystwa, lub opieki nad dziećmi i zarządu domem,** tylko za życie i mieszkanie. — Ulica Chłodna Nr 8, mieszkania Nr 18, od godziny 3 do 6 wieczorem. D—27061— 5—6

Potrzebna jest na wieś

Panna Służąca

Niemka, umiejąca szyć na maszynie, znająca krój i czesanie. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 4, 3-cie piętro, na prawo. D—27563— 3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej konduity, do Zakładu Introligatorskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 53, z prowincji mają pierwszeństwo. D—27572— 3—3

Potrzebną jest zaraz

Rosjanka,

Osoba wiekowa, do dozoru dzieci, wymagane są świadectwa, lub rekomendacje. — Tamże jest do sprzedania ręczna maszyna do szycia Taylorsa, w dobrym stanie, mało używana. Wiadomość: ulica Orla Nr 10, mieszkania 4. D—27595— 3—3

OFICER

udziela lekcje, oraz przygotowuje do Szkół Junkierskich i Wojennych.—Ulica Hoża, domu Nr 9, mieszkania 7. D—27179— 3—3

Czeladnik Ślusarski,

zdatny do roboty drobnej, galanteryjnej, znajdzie stałe zajęcie zaraz. — Ulica Senatorska Nr 20, u Olszewskiego. —27171— 3—3

Potrzebny jest

Kucharz,

na prowincję zaraz, lub od 1 Stycznia 1881 roku, bez żony.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 12, u stróża. D—27176— 3—3

Potrzebną jest

OSOBA

w średnim wieku, łagodnego charakteru, dla opieki nad dzieckiem, chłopcem czteroletnim, do wyjazdu na wieś. Wymagane są świadectwa, lub rekomendacje. Adresy proszę składać u Rządcy Hotelu Maringe'a, Plac Zielony. D—27113—

MAMKA

wiejska, brunetka, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 12. D1—1—28028—

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem jest u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 8. D1—1—28027—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki M. D., przy ulicy Piwnej Nr domu 11. D1—1—28016—

Dwie Mamki

ze świeżym i starszym pokarmem, przystojne, bez długu, są u Akuszerki Kocck, Nowy-Świat Nr 41. D1—1—28063

Walenty Grabowski

utrzymujący pracownię Sukien damskich Paletotów, Okryć i Salop do futra i podszywane futrem jaknajdokładniej, wszelkie odrobienia są gustowne i do figury dopasowane według żurnali najświeższych i pracowicie wykonane na czas umówiony. — Polecam się łaskawym względom Szan. Pań, aby raczyły się przekonać i także daję lekcje kroju sukien damskich tak, w domach jak i u siebie bardzo praktycznie i wyrozumiale, że nigdy nie można zapomnieć podług książki i linijki i także przyjmuję panie do nauki i mogą być i ze wszystkiem podług umowy; oraz przyjmuję suknie do krajania i fastrygowania. Mieszkanie Nowy-Świat Nr 28, w drugim korpusie Nr 16. D1—1—25753—

PARYŻ.

Osoby życzące otrzymywać towary, tak koleją żelazną jak i morzem, prędko i tanio, są proszone zgłaszać się do „Agencji Ruskiej międzynarodowych transportów"

p. Eli Marcon Dr.,

26 rue Grange Batelière à Paris.

Przewóz towarów morzem,—ubezpieczenia i ekspedycja na komorze.
D—24777—4—0

EXTRAKT
do robienia Octu,

znany ze swych zalet tak ekonomicznych, jako też sanitarnych, znajduje się do sprzedaży w następujących sklepach: a) w 6 sklepach „Merkurego":

1. Nowy-Świat, wprost Świętokrzyzkiej.
2. Podwal Nr 17.
3. Elektoralna wprost Solnej.
4. Marszałkowska róg Złotej.
5. Nowolipki Nr 3.
6. Krucza róg Hożej i—b)

Nowy-Świat Nr 41, W. Zagrabińska.
Nowy-Świat Nr 36, Danielewicz.
Miodowa Nr 16, Purwin.
Długa Nr 580, Sommer.
Senatorska vis-à-vis Roezlera, K. Scholtze
Marszałkowska Nr 62, „Ceres".
Senatorska Nr 16, W. Dziszewski.
W Lublinie J. Domagalski, hotel Europejski.

Główny Skład Apteka **M. Mutniańskiego,** ulica Dzika Nr 18. Cena flaszeczki k. 45.
D8—10—26015—

Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, fabryki Kralla i Sejdlera, o pół siódmej oktawy, z silnym tonem, zdatny do zakładu restauracyjnego, za bardzo przystępną cenę.—Plac św. Aleksandra Nr 5, w lewej oficynie na 2-m piętrze, mieszk. Nr 27.
D2—3—27858—

Maszyna do szycia,

Grawera i Bakera jest **do sprzedania** za przystępną cenę w domu narożnym przy ulicy **Złotej Nr 28A,** na 3-m piętrze, od strony ulicy Sosnowej. D2—3—27867—

Są do sprzedania:

Szafy bogato rzeźbione; Okna wystawowe; Stoły magazynowe; Forsztowanie pokoju eleganckie; Lampy i inne drobne rzeczy. — Nowy-Świat wejście od Ordynackiej Nr 66. D2—3—27921—

Rs. 30,000,

kto sobie życzy dobrze ulokować na pierwszem miejscu po towarz. Kred. Miejs. na dużym domu, przy ulicy środkowej w Warszawie, raczy nadesłać swój adres do Redakcji Kur. Warsz., pod lit. S. S.
D—27546— 3—3

Do sprzedania w środku miasta z wolnej ręk

Pałacyk

parterowy (kuchnie w suterenach) z oficyną także parterową, stajnią, wozownią, domkiem osobnym dla stróża, ogrodem kwiatowym z frontu i ogródkiem owocowym z tyłu.—Ogólna przestrzeń łokci kw. 5,200, frontu $62^1/_2$; anszlag na budowę oficyny 3 piętrowej zatwierdzony.—Bliższą wiadomość i zawarcie umowy w biurze **Juljusza Walewskiego Adwokata Przysięgłego, Włodzimierska Nr 11.** D6—10—26625

Są do sprzedania

MAGLE

z powodu wyjazdu, w bardzo korzystnem miejscu; tamże są do sprzedania różne Sprzęty domowe.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka **Nr 7 nowy.** D3—6—27242—

Dla pp. Piwowarów!

Lokal złożony z dwóch Sklepów, 4-ch pokoi i kuchni, na **Bawarję,** do wynajęcia od Nowego-Roku, lub w części zaraz, przy którym może być urządzony ogródek od ulicy, obszerna werenda. — Jerozolimska Nr 17, u Właścicielki domu. D2—3—27956—

Do sprzedania:

Kołnierz i Mufka sobolowe; Kołnierz męzki i klapy z bobru kamczackiego i Paltocik aksamitny. — Wiadomość: ulica Walicow Nr 8, u Właściciela. D2—3—27863—

Jest do sprzedania futrzana męzka

Algierka (oposy),

bardzo mało używana, za przystępną cenę.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka Nr 15, na 1-m piętrze od frontu. D2—3—27951—

Dziecko do piersi

oddać można pod Nr 24 na ulicę Okopową, mieszkania Nr 1. D7—3—27934—

Główny Skład
SIELAW.

Sielawy najświeższe wędzone, dwa razy tygodniowo nadchodzą do składu kawioru **J. Matochina,** Senatorska wprost Dobrycza. D——27903—2—3

Bawarja

egzystująca **od lat 16,** jest z całem urządzeniem **za przystępną** cenę do sprzedania.—Bliższa wiadomość na miejscu, vis-à-vis kościóła św. Ducha. D2—3—27596—

Dla Dam!

Do sprzeadnia **Suknie:** morantique różowa aksamitna, **Palto** aksamitne, **Szal** francuzki, **Garnitur** sobolowy i gronostajowy, **Serweta** gobelin, **Kapa** na łóżko, **Dywan** i inne.—Ulica Leszno Nr 56, od godz. 11 do 3.
D—27234— 3—3

Jest do wynajęcia

KUŹNIA,

przy ulicy Nowolipie Nr 59, wiadomość u Gospodarza. D3—5—27492—

Skład Zapałek i Wyrobów Chemicznych
W. Dzisiewskiego,

przy ulicy Senatorskiej Nr 16, otrzymał z Petersburgskiej Fabryki

MYDŁO „SAPONAT",

potwierdzone przez St. Petersburski Departament Medyczny, jako zupełnie nieszkodliwe do prania bielizny w zimnej (pokojowej) wodzie.

Mydło to nie zawiera Sody, Chlorku, Kwasów, i t. p.

Pranie wypada o połowę taniej, oszczędzając opału i pracy.

Cena kawałka do $1^1/_4$ puda suchej bielizny 20 kop.—Cena kawałka do 2 pudów suchej bielizny 35 kop. — Paczki w proszku tego mydła 25 kop. — PP. Handlującym odstępuje się rabat.—Sprzedaż detaliczna odbywa się: W Składzie papieru W-go St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62; H. Dyżewskiego, Świętokrzyzka Nr 16; M. Sokolnickiego, Elektoralna Nr 23; F. Kowalewskiego, Zielony plac obok hotelu Maringe Nr 9; A. Szaniawskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 24; Faszczewskiej, Nowy-Świat Nr 76.
D2—2—27601—

BRZYTWY,

Nożyczki do strzyżenia włosów, **Grzebienie** fryzjerskie z fabryki Roberta w Paryżu, w znacznym wyborze poleca PP. **Fryzjerom Jan Kalinowski,** ulica **Marszałkowska Nr 61,** w Warszawie.
D4—6—27278—

Z powodu słabości jest do odstąpienia

Kawiarnia.

Wiadomość: Róg Siennej i Zielnej Nr 7.
D2—3—27941—

Dwie sumy po

Rs. 10,000,

są do ulokowania zaraz, lub od 1 Stycznia, na pierwszy numer hypotek domów murowanych po Towarzystwie, w środku miasta, na umiarkowany procent. Oferty składać proszę w Redakcji Kur Warsz. pod lit. H. M. H.
D—27897— 2—3

Kaukazki Magazyn!
Z. Sogrojewa,
ulica Królewska Nr 1.

Otrzymawszy świeże jedwabne materje: Kanaus, Fay, Atłasy: czarny i w kolorach, Aksamit na okrycia w najlepszych gatunkach, Ryps czarny, Chustki fularowe, Szlafroki męzkie gotowe, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie, oraz i kaukazkie srebrne wyroby. — Przyjmuje się obstalunki na wyżej wymienione przedmioty.
I5—6—26930—

Lekcje Kroju

w Pracowni sukień i okryć damskich; w tejże pracowni są na sprzedaż suknie gotowe, przyjmują się wszelkie obstalunki, zapewniając gustowną i sumienną robotę. — Ulica Wspólna Nr 20, pierwsze piętro, od frontu, na prawo ze schodów. D—27279— 5—8

Ktoby zechciał **zamienieć**

DOM

w Warszawie, na majątek ziemski na Litwie. Rozległości 40 włók. O 6 wiorst od kolei Grajewskiej. Raczy się zgłosić na ulicę Śliską pod Nr 34, mieszk. 3, do godz. 12 codziennie.
D—27900— 2—2

PALTA

zimowe męzkie, przysposobiłem po cenach rs. 23; Spodnie po rs. 5 i wszelkie obstalunki po cenach nader przystępnych.—Róg Zielonego placu i ulicy Marszałkowskiej Nr 60, 2-gie piętro.

F. Michalczyk.
D2—6—27763—

W Pracowni Sukien

pod firmą:

Pani BRONISŁAWY,

przy ulicy **Trębackiej Nr 14,** miesz. 5.

Przyjmują się suknie do roboty: damskie, dziecinne, jak również okrycia, po cenach bardzo umiarkowanych, wykończenie prędkie i eleganckie. D—27928— 2—3

W domu pod Nr 12 policyjnym przy ulicy Bednarskiej i róg Sowiej, jest do sprzedania

Zwier arfowany,

czysty, bez piasku, od $^1/_4$ cala do $1^1/_2$ cala gruby, około 25 sążni kubicznych znajduje się.—Wiadomość można powziąść w Garkuchni u Niszenszala. D—27877— 2—3

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

fabryki wiedeńskiej, czarny, o siedmiu oktawach, cały blat, cztery szprojce.—Długa Nr 8, w podwórzu, oficyna poprzeczna. — **Henryk Biernacki.** D2—3—27922—



FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z dobrej fabryki i dobrze utrzymany, jest na sprzedaż przy ulicy Erywańskiej Nr 12, 1-sze piętro, stróż wskaże. Obejrzeć go można przez cały dzień.
D2—3—27924—

Jest do sprzedania:

Maszyna Singera nożna i ręczna, oraz **Kufer podróżny.** — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 22, stróż wskaże, od godziny 10-tej do 2-giej. D2—3—27931

Zakład Optyczno-Mechaniczny

A. FRANKOWSKIEGO,

istniejący od roku 1870, obecnie przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 25, wprost Jasnej; przyjmuje do reperacji **Maszyny** do szycia wszelkich systemów, które wykończa najdokładniej, jaknajtaniej i śpiesznie. D2—3—27885—

Toaleta damska

mahoniowa, z takimże do niej stołem, jest do sprzedania.—Nowy-Świat Nr 39, mieszk. 26.
D3—3—27654—

Jest do sprzedania

12 Stołów

dębowych mogą służyć dobawarji lub restauracji. Wiadomość: ulica Żelazna, róg Pańskiej Nr domu 15a, mieszk. 19. D3—3—27175—

Skład Węgli

jest do odstąpienia lub wydzierżawienia w bardzo dobrym punkcie, ze wszystkiemi utensyljami. — Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich L. Fünfstük, ulica Bielańska Nr 17, 1-sze piętro. D3—3—27196—

Cukiernia

przeszło 16 lat egzystująca, w dobrej okolicy **w mieście okręgowem,** z powodu interesów familijnych jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 40, w fabryce cukierków.
D3—3—27645—

Złote Rybki!!

Wczoraj przyjechawszy z zagranicy do Warszawy, przywiozłem złote Ryby, które sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach. Mieszkam przy ulicy Rycerskiej Nr 8, od godziny 10—4 po południu codzień.

KRYSTO.
D3—3—27190—

Do sprzedania



Faeton

używany, w dobrym stanie, nowego fasonu bez fordekla.—Wiadomość: Elektoralna Nr 19, u Lakiernika. D2—3—27855—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy za 150 rs.—Ulica Chmielna Nr 43, mieszkania Nr 1. Obejrzeć można codziennie od godz. 9-tej zrana do 3-ciej po południu.
D2—3—27914—

Sprzedają się:

Dwa Ogiery,

rassowe, z Turcji po 7 lat, siwy karobachtskiej, a karogniady tureckiej rassy, mające nadzwyczaj szybki bieg szczególnie kłusem, obydwa w najpiękniejszym stanie, za cenę przystępną. Widzieć i dowiedzieć się o cenę można w każdym czasie w Mirowskich koszarach, w 1-szym szwadronie u żandarma Klimaczenko. D—27149— 2—6

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Ulica Czysta Nr 4. D—27370— 6—6

Na czasie!

Uzdolniony **Kuśnierz** przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.—Podwal Nr 18, piętro 2, gdzie pracownia Ubiorów wojskowych L. Szwałkiewicza. Tamże **kołnierzyk** tumakowy do sprzedania.
D—27638— 3—3

Obiady gospodarskie,

smacznie i zdrowo przyrządzane, po cenie umiarkowanej, w domu prywatnym, przy ulicy Chmielnej Nr 19, mieszkania 14, lewa sień, w oficynie na dole. Tamże **Pokój** do wynajęcia. D3—3—27454—



FORTEPIAN

palisandrowy, fabryki **Antoniego Hoffer,** prawie **zupełnie nowy,** z angielską mechanika, jest do sprzedania, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście pod Nr 6,** u fortepianisty na 1-m piętrze.

☞ Tamże sprzedają się fortepiany zupełnie nowe na **rozpłaty. Wybór fortepianów wielki!!!** D6—12—27300—



Bardzo tanio
MEBLE i MATERACE.

Kilka garniturów gustownie pokrytych, Szesląg, Sofa, Łóżka, Komody, Biurka, Szafy, Kredensa i wiele innych, oraz materace czysto włosiane po rs. 16, waltcharowe rs. 8. Marszałkowska Nr 58. **L. Brennert.**—26386—

Jest do sprzedania kilka tysięcy funtów

CYNY

angielskiej, po cenie umiarkowanej i dwa duże znaki Piekarskie, nowe.—Ulica Nowolipie Nr 4, w sklepie mydlarskim.
D2—3—27851—

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

szofejzowy, Biurko damskie, Sofa otomana, Fotel duży, Garnitur orzechowy, nabyć można tanio.—Chmielna Nr 26. — Poteralski.
D2—3—27933—

Do sprzedania

Koń rasowy,

ze stadniny kołobowskiej, 5 lat, gniady.—Zgłaszać się do hotelu Krakowskiego, między godziną 8 a 9 z rana, pod Nr 22.
D2—6—27925

WOZY

Skrzynie do węgli z deklami, Furgon i Bryczka na resorach, używane, do sprzedania.— Ulica Pokorna Nr 3, — Jankel Feld.
D1—2—28023—

Jest do sprzedania
wszelkie Urządzenie
do Sklepu Wiktuałów, za rs. 40; za Jerozolimskiemi rogatkami Nr 22/5120.
D1—3—28008—

Jest do odstąpienia
Restauracja,
w dobrym punkcie, każdego czasu, za przystępną cenę i na dobrych warunkach.—Wiadomość na starej poczcie, u stolarza Gajzlera.
D1—3—27970 –

Jest do sprzedania
MASZYNA
do szycia mało używana, Singera, za cenę przystępną. — Podwal, w zajeździe p. Jezierskiego, Nr mieszk. 6. D1—2—27982—

Do sprzedania
SALOPA
tumakowa za rs. 300; oraz **Kołnierz i Mufka** za 45 rs. — Ulica Zielna Nr 7a, do godziny 12-tej rano. D1—5—27989—

W każdym czasie jest do odstąpienia
Kawiarnia,
za przystępną cenę.—Ulica Twarda Nr 17.
D1—1—27992—

Jest do sprzedania
MASZYNA
do linjowania papieru, ze wszystkiemi przyborami, za przystępną cenę. Tamże potrzebną jest uzdatniona PANNA do roboty pudełek. **Zakład introligatorski,** Nowy - Świat Nr 43, mieszk. 14. D1—2—28991—

Magazyn Strojów damskich,
przy pryncypalnej ulicy, do odstąpienia wraz z całem urządzeniem. Mający chęć kupna raczą swe adresy pozostawić w kantorze Redakcji Kurjera Warszawsk. pod liter. A. M.
D1—1—27984—

Z powodu wyjazdu
do sprzedania:
Pianino bardzo dobre, zagraniczne, prawie nowe, starożytne **Biurko, Lustro i Toaleta, stary Stolik, Szeslong i Szafka.** Tamże do odnajęcia dwa lub trzy **Pokoje z kuchnią,** na miesiąc, od 1-go Grudnia.— Nowolipie Nr 12, mieszk. 7. D2—3—27882—

FUTRO
algierka, elkami amerykańskiemi podbita, jest do sprzedania za cenę rs. 45. — Wiadomość u Właściciela domu pod Nr 20 na Tamce.
D1—3—28050

Jest do odstąpienia w każdym czasie
Kawiarnia lub Sklep
z oknem wystawowem, dużym pokojem i małem pokoikiem.—Wiadomość na miejscu: Nowy-Świat Nr 2. D1—3—28043

Szuba damska
używana, tybetowa, podbita jonatami, jest do sprzedania za rs. 15. — Wiadomość: ulica Miła Nr 12, w bramie na 1-m piętrze.
D1—1—28047—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE ORZECHOWE,
bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, **Garnitur** angielski, para **Łóżek, Szeslong** skórą kryty, **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro, Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Zielna Nr 2 od rogu Chmielnej, mieszkania Nr 2, w oficynie na prawo, na dole.
D1—3—28089—

Reperacje
wszelkiej galanterji: Wachlarzy, Grzebieni, wyrobów z Szyldkretu, kości słoniowej, massy Perłowej, Skóry, Szkła, Porcelany, oraz Zabawki Dziecinne mechaniczne, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. D1—10—28056—

Rs. 200
jest do wypożyczenia na pewną gwarancję.— Nowolipie Nr 20, 2-gie podwórze, w oficynie, mieszkania Nr 17. D1—3—28059—

RS. 30
pobieram za kompletne wyuczenie Buchhalterji. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12, od godziny 3-ciej. D1—6—28061

Kupuje! Kwity Lombardowe.
Wiadomość: Śliska Nr 8, w Dystrybucji.
D1—3—28071

Szpichrz, Stajnie i Wozownie,
przy ulicy Boleść, pod Nrem 3, zara za Mostową. Wielkich rozmiarów Szpichrz, trzy pomniejszych i tyleż piętrowych, zdatne na założenie Fabryki, a niektóre na Stajnie i Wozownie, dla utrzymujących karety, powozy, lub dorożki. — Wiadomość u Właściciela T. Chrząszczewskiego, zamieszkałego pod Nrem 52, przy ulicy Leszno, lub na Podwalu w Dystrybucji pod Nrem 6 i na miejscu stróż wskaże. D—28101— 1—3

Pracownia Sukień i Okryć damskich.
Są do sprzedania Suknie gotowe i Szlafroki, po cenach nader umiarkowanych. I przyjmuje się wszelką krawiecczyznę. — Aleje Jerozolimskie Nr 5 lit. a. — **T. Brandt.**
D—28082— 1—3

Fabryka Pończoch znana z renomy, potrzebuje
Uczennic,
jako też **Osoby** do wykończenia. — Ulica Śliska Nr 1. D—28067— 1—2



Do sprzedania
Fortepian,
piękny czarny, koncertowy, (concert flügel) Erbhazo, prawie nowy.—Ulica Krucza Nr 12 nowy, róg Alei Jeroz., strojenie i wszelkie reperacje przyjmuje się w Fabryce T. Biernackiego. D—28118— 1—3



Fortepian
mahoniowy, o 7-miu oktawach, 4-ch szprejcach, cały metalowy blat, w zupełnie dobrym stanie, z powodu braku miejsca, jest do sprzedania, za cenę przystępną, obejrzeć go można codzienie, od godziny 9 do 11 rano, lub od 4 do 6 wieczorem.—Ulica Długa Nr 28, trzecie piętro wprost schodów, **głównym wchodem.** D—27981— 1—3



Pianina



piękne, nowe, po cenach możliwie nizkich, są do sprzedania u Korektora Fortepianów A. Gruszczyńskiego, widzieć można od godziny 1-szej do 3-ciej po południu przy ulicy Nowy-Świat Nr 40. D—28039— 1—3

Jest do odstąpienia
Kawiarnia,
lub też Lokal może być użyty na Restaurację i dwie Szafy Cukiernicze z kontuarami, oraz Bilard średniego fasonu. — Wiadomość w Cukierni, przy ulicy Podwal, pod Nrem 22.
D—28107— 1—2

Z powodu zmiany interesów do sprzedania
Kawiarnia z Bilardem,
elegancko urządzona, pod Nrem 25, przy ulicy Chłodnej, w każdym czasie, lub od Nowego Roku.—Wiadomość na miejscu.
D—28099— 1—3

Jest do sprzedania:
Talma i obłożenie **gronostajowe i Kołnierz sobolowy.** —Ulica Chmielna Nr 37, w podwórzu, w Pracowni Sukień damskich.
D—28021— 1—2

Jest do odstąpienia
INTERES,
bardzo dobrze procentujący, kapitał wymagalny 5,000. Reflektanci raczą składać adresy swe w Kiosku, obok Kopernika.
D—28020 — 1—3



Do sprzedania
Wózek ręczny,
dla chorych. — Ulica Marjańska Nr 1a, mieszkania 1, od godziny 3 do 5 codzień.
D—28006— 1—3

Bardzo tanio!!!
Bo od rs. 2 do 4, wykończają się Suknie, podług Paryzkich żornali.—Pracownia A. Łojewskiej, róg Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 29. D —28011— 1—2

Żądaną jest pożyczka
RS. 100
od osoby, za co otrzyma Pokoik i całodzienne życie. — Wiadomość w Kiosku, przy Koperniku. D—28121— 1—3

Do sprzedania:
samowar na 25 szklanek, koszyk, imbryk i półmisek wyrobu Frazeta, prześlicznej roboty i mało używany, oraz szklanki i kieliszki kryształowe rznięte. Ulica Tamka Nr 13, mieszkania 8, od 3 do 5.
D—28024— 1—3

Rs. 5,000
poszukuje się bez pośrednictwa osób trzecich, na pierwszy numer hypoteki realności przy Rogatkach Wolskich położonej, szacunku rs. 25,000. Bliższe szczegóły przy ulicy Erywańskiej Nr 4a, mieszkania Nr 1, zrana do godziny 10 lub między 12 i 1 po południu.
D—27971— 1—2

Przyjmują się
Suknie i Bielizna
do roboty. Tamże jest **pomieszczenie** przy familji dla osoby w wieku lub panny przyzwoitej. Złota Nr 18, mieszkania 22 w oficynie prawej. D—26993— 1—3

Jest do sprzedania
Suknia ślubna,
biała, atłasowa, bardzo ładna, oraz **kilka Sukien** jedwabnych, kolorowych, za bardzo przystępną cenę.—W pracowni sukien **Marji i Tekli,** ulica Chmielna Nr 28a, miesz. 12.
D1—2—27968—

Zaraz do wynajęcia Lokal:
Trzy Pokoje
z kuchnią; Sklep z mieszkaniem, przy ulicy Przyrynek Nr 15, wiadomość w miejscu.
D1—3—28003—

Do wynajęcia
POKÓJ
duży, ładny, z meblami, opałem, usługą i samowarem, za rs. 18, drugi mniejszy za 15 rs. miesięcznie.—Ulica Freta-Szeroka Nr 5.
D1—3—28001—

Jest do wynajęcia
POKÓJ
z meblami, opałem i usługą, przy familji.— Nowolipki Nr 14, w fabryce ślusarskiej.
D2—3—27868—

Nalewki Nr 14.
Zaraz do wynajęcia **2 duże Pokoje** frontowe, zdatne na magazyn lub skład towarów. Wiadomość tamże **w Pralni Moskiewskiej.** D2—3—27917—

Są do wynajęcia zaraz
2 POKOJE
i Przedpokój, z meblami lub bez. — Wiadomość w drukarni Tomaszewskiego, Tłomackie Nr 6. D2—3—27873—

Do wynajęcia od 1 Grudnia
POKÓJ
na 3-m piętrze. —Wiadomość: ulica Niecała, dom hr. Krasińskiego, Nr 1, w Kantorze J. Ungra. D—27955— 2—3

Pół Sklepu
jest do wynajęcia, — Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych przy ulicy Brackiej pod Nr 4 nowym. D3—3—27173—

W każdym czasie.
Jest do wynajęcia **WIELKI POKÓJ** z meblami, usługą i opałem, na 1-szem piętrze, z balkonem, za bardzo przystępną cenę. Tamże do sprzedania **Futro** podbite baranami i **Suknia** jedwabna, nowa. — Wiadomość w domu Nr 1, mieszkania Nr 3, przy ulicy Ciepłej. D1—3—27996—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności są do wynajęcia
Dwa Pokoje,
z przedpokojem i piwnicą, na Nowym-Świecie Nr 48 domu, mieszkania 18, bardzo czysto utrzymane, suche, nadzwyczaj wesołe, z operacją słoneczną od frontu, z osobnym wejściem, na 1-szem piętrze, dobre na interes przemysłowy, może też być wspólnie zamieszkałe przez dwóch kawalerów, a wtedy dla sublokatora warunki są bardzo dogodne.— Obejrzeć można od godziny 9 do 12 rano i tamże umówić się. D1—2—28022—

1 i 2 POKOJE
z przedpokojami, od frontu, kawalerskie, **3, 4 i 5 Pokoje,** z przedpokojami, pasażem, kuchnią, wszelkiemi wygodami, każdego czasu do wynajęcia, **tamże jest do wynajęcia 3 pokoje** przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody, za rs. 18 miesięcznie. — Ulica Krucza Nr 2c, 3 piętro. D1—3—28004—

Na ulicy Hożej w domu pod Nr 3, są do wynajęcia w każdem czasie
LOKALE
na 1-szem piętrze od frontu, z gruntu świeżo wyrestaurowane.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem.—**2 pokoje,** przedpokój i kuchnia w oficynie, a także **Sklepy** po umiarkowanej cenie. D1—6—27985—

Dla osoby płci żeńskiej do wynajęcia przy familji
POKÓJ
osobny, umeblowany, z opałem i całodziennem życiem, w razie potrzeby Fortepian do użytku.—Ulica Daniłowiczowska Nr 8, w 2-m podwórzu na 2-m piętrze, mieszkania Nr 25.
D1—3—27987—

Sklep Wiktuałów
jest do odstąpienia w każdym czasie. —Ulica Elektoralna Nr 47. D4—4—27111—

Z powodu zmiany interów jest do odstąpienia w każdym czasie
Sklep
z oknem wystawowem i całym urządzeniem zupełnie nowem, z towarem dystrybucyjnym, kolonjalnym i piśmiennym, lub bez towaru. Przy sklepie mieszkanie, z kuchnią i piwnicą.—Warunki dla nabywcy dogodne.—Wiadomość w temże sklepie, codzień do 11 rano, Marszałkowska Nr 29, przy rogu Wspólnej.
D6—6—26758—

SKLEP
na dystrybucję, kantor loterji, lub inny proceder, jest do wynajęcia na jednej z pryncypalnych ulic.—Wiadomość w hotelu Brühlowskim Nr 14. D1—3—27995—

Sklep Wiktuałów
i materjałów Piśmiennych jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. — Ulica Pańska Nr 17. D3—3—27169—

Z powodu prędkiego wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie
Sklep
za bardzo przystępną cenę, bo za Rs. 200.— Ulica Grzybowska Nr 47. D2—3—27887—

Sklep Wiktuałów
z oknem wystawowem i pomieszkaniem, z przyczyny wyjazdu jest tanio do sprzedania.— Marszałkowska Nr 46. D2—3—27859—

Sklep Dystrybucyjny
zaraz do odstąpienia z powodu nagłej zmiany familijnej. — Śliska Nr 8.
D1—3—28072—

Z powodu służby wojskowej odstępuje się
Sklep Wiktuałów,
z mieszkaniem, w ludnem miejscu.—Wiadomość: Browarna Nr 5, w sklepie wiktuałów.
D1—3—28060—

Sklepik Wiktuałów
do odstąpienia zaraz lub od kwartału, za rs. 60.—Ulica Nowolipki Nr 42.
D1—3—28044

Za Rs. 3,500.
Na jednej z pryncypalnych ulic miasta, z powodu nagłej zmiany stosunków osobistych jest do odstąpienia świeżo urządzony
Sklep
wraz z towarem i całem urządzeniem.— Bliższa wiadomość: ulica Długa Nr 22, w mieszkaniu p. Górskiego. D1—3—28012—

zaraz SKLEP zaraz
w dobrym puncie do sprzedania. — Ulica Twarda wprost Marjańskiej, u Rękawicznika.
D—28119— 1—3

Zaginął Bilet Loterji Klasycznej,
do 5-tej klasy Nr 9275. Uprasza się znalazcę, aby raczył oddać pod N 12, przy ulicy Żórawiej do Składu Wędlin. D—28045— 1—3

Dnia 24 Listopada r. b., we Środę wieczorem,
Zginął Pies,
z gatunku wyżłów, nakrapiany, z czarnemi łatami, ogon obcięty, z obrożą zamkniętą na kłódkę i ze znaczkiem, wabi się „Medor". Kto go odprowadzi na ulicę Twardą Nr 27, mieszkania Nr 1, otrzyma nagrody rs. dwa.
D—28046— 1—1

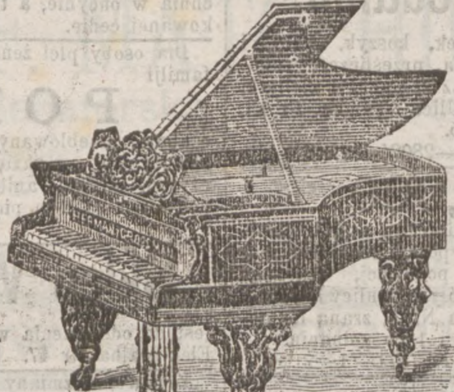
HERMAN I GROSSMAN,

10 Miodowa wprost Sądów 10.

Sprzedaż i **WYNAJEM** Instrumentów.

—o—

Dla ułatwienia Skład urządził w bieżącym sezonie



Sprzedaż Instrumentów NA RATY począwszy od **Rs. 25** miesięcznie, bez żadnej zaliczki.

D—28975—1—0

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

JANA MIECZKOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 1,

NAGRODZONY NA WSZYSTKICH WYSTAWACH MIĘDZYNARODOWYCH

JEDENASTOMA MEDALAMI,

(z których cztery złote) i prawem używania HERBU PAŃSTWA, oraz

DZIESIĘCIOMA ZASZCZYTNEMI OZNAKAMI,

istniejący bez przerwy od lat 30.

Obecnie odświeżony i zaopatrzony w aparaty najnowszego systemu, wykonywa wszystkie prace w zakres sztuki fotograficznej wchodzące. Posiadając zaś podwójną altanę fotograficzną i liczny zastęp zdolnych pracowników, nie naraża klijentelę na długie oczekiwanie swej kolei.

D— 27966—1—0

POKÓJ

kawalerski, z meblami, usługą, opałem i samowarem, jest do najęcia od 1-go Grudnia.—Ulica Złota Nr 3, mieszk. Nr 8.

D1—3—27872

POKÓJ

bez mebli, duży, od frontu. — Nowy-Świat Nr 54, na 2-m piętrze do wynajęcia zaraz miesęcznie lub kwartalnie może bydź z opałem i usługą. Komoda z marmurem i bronzami do sprzedania; Biurko antyk.

D1—3—28087

POKÓJ

z przedpokojem lub dwa pokoje są do wynajęcia zaraz z meblami, samowarem, opałem i usługą, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 12, na 1-m piętrze. D1—3—28111

POKOIK

piękny, dla przyzwoitej osoby płci **żeńskiej**, z opałem i meblami, od 1-go Grudnia r. b., za 7 rs. miesięcznie do odnajęcia, bo tu więcej o towarzystwo niż o zysk chodzi —Ulica Marszałkowska Nr 34, róg Złotej, w oficynie na 1-m piętrze, mieszk. Nr 20.

D1—1—28110—

Do wynajęcia

POKÓJ

porządnie umeblowany, z oddzielnem wejściem, na pierwszem piętrze, z usługą, opałem i samowarem. — Wiadomość: ulica Włodzimierska Nr 3, druga sień, mieszk. 8.

D3—3—27644—

W każdym czasie jest do wynajęcia

Pokój

umeblowany, z opałem i usługą, na drugiem piętrze od frontu. Cena miesięczna rs. 18.—Wiadomość na Nowogrodzkiej Nr 3, mieszkania Nr 6. D3—6—27647—

Zaraz lub od Nowego Roku 1881, jest do wynajęcia

MIESZKANKO

o 2 pokojach, **Stajnia z wozownią** dla koni, krów lub skład, oraz **Sklep** z 2 pokojami na proceder.—Śliska Nr 34.

D—27234— 3—3

Do wynajęcia zaraz

Dwa Pokoje

umeblowane, z przedpokojem i kuchenką.—Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego placu. Stróż wskaże. D1—4—28096

POKÓJ

z przedpokojem, opałem i usługą, do wynajęcia w każdym czasie. — Złota Nr 28 lit. B, na dole, lewa oficyna, na żądanie może być ze stołem. D1—3—28088

POKÓJ

z osobnem wejściem, do wynajęcia przy familji, z meblami lub bez. — Chmielna Nr 46, mieszkania 6, naprzeciw Komory, oraz Futro męzkie w dobrym stanie do sprzedania.

D1—3—28085

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1881 r.

MIESZKANIE,

złożone z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze. — Plac Krasiński Nr 2, ze schodów na prawo. D1—5—28055

Mieszkanie

przy familji, dla płci żeńskiej, może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem.—Wiadomość w kiosku róg Nowego-Swiatu i alei Jerozolimskiej. D1—3—28070

Jest do odnajęcia przy familji za przystępną cenę oddzielny

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem, może być z opałem, usługą, samowarem i t. p. — Pańska Nr 4, mieszkania 29, na dole na prawo.

D1—3—27972—

Do wynajęcia od 1-go Grudnia

POKÓJ

duży, z alkową i przedpokojem, Pokój ze wspólnym przedpokojem, może być i kuchnia na żądanie, za bardzo przystępną cenę.—Ulica Mokotowska Nr 16, mieszkania 6.

D1—3—27986—

U Akuszerki Apolonji Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 2—6 —27996—D

U Akuszerki K. Michalczyk

są Pokoje dla osób spodziewających się słabości. — Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D2—6—27762 –

Akuszerka M. Frączak

przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D—27326— 5—10

U Akuszerki A. Mikołajew,

przy ulicy Chłodnej Nr 18, jest Pokój suchy i ciepły, dla osoby spodziewającej się słabości, lub na inną słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, umiarkowaną cenę i jeżeli kto zechce umieszczenie dziecka.

D2—3—27888—

U Akuszerki Haube,

osoby życzące odbyć słabość, znajdą w każdej chwili osobny pokój za umiarkowaną cenę; za troskliwą opiekę i sekret poręczam, Ulica Złota Nr 25. D13—23—24191—

POKÓJ

do wynajęcia, ze stołem i obsługą; tamże

Obiady prywatne.

Świętojerska Nr 22, stróż wskaże.

D3—3—27456—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest bardzo piękne

Mieszkanie

w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21a, dom p. Henryka Wiesiołowkiego, złożone z 6-ciu pokoi, 2-ch balkonów, komórek, wygódek, kuchni z wodociągiem i t. d. — Wiadomość na miejscu lub Smolna Nr 15, mieszkania Nr 5, zrana do 11-tej godziny i od 5—7 wieczorem.

D5—6—26750—

Jest do wynajęcia każdego czasu

POKÓJ

z meblami, usługą i opałem, za przystępną cenę. — Ulica Leszno Nr 52, 2-gie piętro od frontu. D3—3—26833—

Z osobnem wejściem

POKÓJ

z przedpokojem za rs. 10 miesięcznie do wynajęcia w każdym czasie, (może być z meblami). — Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. D2—2—27958—

Dwa Pokoje

z meblami zaraz do wynajęcia; tamże mogą być **Obiady prywatne.** — Aleksandja Nr 14, mieszkania 27. D2—3—27930—

Od 1-go Stycznia 1880 r., przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1

TRZY POKOJE,

alkowa, przedpokój z kuchnią, zlewem i wodociągiem do najęcia za rs. 330 rocznie, lub kwartalnie; jeden Pokój z opałem i meblami za rs. 10 miesięcznie. D2—3—27948—

Zaraz do wynajęcia

Jeden lub dwa Pokoje,

zupełnie oddzielne, z meblami posługą, za 12 rs. miesięcznie.—Chmielna Nr 26, stróż wskaże.

D3—3—27790—

Mieszkanie,

Stajnia, Wozownia, Skład na siano i piwnica do wynajęcia. — Ulica Wolność Nr 3

D3—3—37816—

Pokój lub Salon

z umeblowaniem i fortepianem lub bez i całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski Nr 120. D4—6—27223—

POKÓJ

do wynajęcia przy familji od 1-go Grudnia, dla osoby płci żeńskiej, może być z kuchnią lub bez.—Ul. Grzybowska Nr 10, mieszk. 13.

D2—2—27909—

Z powodu zmiany interesów handlowych jest do sprzedania zaraz

SKLEP

z Dystrybucją, Materjałami Piśmiennemi, Towarami Norymberskiemi.—Bliższa wiadomość w Dystrybucji.—Świętokrzyzka Nr 13.

D2—3—27886—

Dla dwóch

Studentów Uniwersytetu,

jest jeszcze wygodne **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą, opałem i stołem, po 19 rs. miesięcznie, lub bez stołu, stosownie do umowy.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15., na 1-m piętrze, wprost schodów, lokau Nr 6. 15—0 —19766—D

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania w każdym czasie

Sklep Wiktuałów

i **Norymberski,** za cenę przystępną, z towarem i zapasami zimowemi. — Wiadomość w sklepie, tamże. — Ulica Łucka Nr 15.

D1—3—27990—

Sklep Wiktuałowy.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia Sklep Wiktuałowy z całem urządzeniem, w każdym czasie.—Ulica Twarda Nr 16, wiadomość w sklepie.

D1—3—28079

Z powodu gwałtownego wyjazdu w interesach familijnych, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

wraz z Kawiarnią i całem urządzeniem, prawie za bezcen, bo tylko za rs. 60. — Ulica Mostowa Nr 10. D1—1—27076

Nagrody rs. 15.

Dnia 22 Listopada, pomiędzy godz. 7 a 8 wieczorem, przechodząc przez ulicę Długą, Bielańską i Dziką, zgubiono **Zegarek złoty** damski, kryty z literami M. K. Łaskawy znalazca raczy takowy zegarek przynieść na ulicę Dziką Nr 45, dom Temlera, mieszkania 7, za powyższą nagrodą.

D—27901— 2—2

Dnia 23 Listopada 1880 r., w Kościele Przemienienia Pańskiego, lub na ulicy, zgubioną została

Portmonetka,

w której gotówką było rs. 165 i pokwitowania spłaconej sumy na rs 6,500 i bilet na Broń myśliwską. Łaskawy znalazca raczy złożyć do Redakcji Kurjera, za wynagrodzeniem rs. 50, a mnie oznajmić do Droblina, Powiat Konstantynowski, Poczta w Białej. — **E. Przesmycki.**

D—27862— 2—3

Nagrody rs. 25.

W przejeździe z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz izraelsk zgubiono w dniu 21 b. m. torebkę podróżną płócienną, na czerwonym rzemieniu, mającą na klamerce mosiężnej wyryte litery „J. J.". W torebce tej znajdowało się w gotowiznie **rs. 84,** mianowicie 2 bilety bankowe po rs. 25. 1 bilet dziesięciorublowy, 3 po rs. 3—reszta pojedyńczemi biletami; 1 sztuka złota 5-markowa niemiecka, zegarek złoty damski, o dwóch kopertach, obcążki srebrne do cukru (połamane), oraz paszport wydany przez naczelnika powiatu słupeckiego na imię Izydora Jakubowicza. Uprasza się o złożenie tych przedmiotów na ulicę Elektoralną Nr 47, do p. D. Horowitza za powyższą nagrodą.

3—3 —27183—D

Nagrody rs. 5.

zgubiono kwit depozytowy na rs. 100, należący do p. Saweli Ejzenberga i Libe Klejn z p. Mordka Maliniak. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Twardą Nr 12, do pana Ejzenberga, za co otrzyma powyższą nagrodę. 3—3 —27178—D

Nagrody rs. 10.

dnia 21 b. m, t. j. w niedzielę, o godzinie 6 po południu, w jednym z kantorów przy ulicy Marszałkowskiej Nr 47, skradziono szematy wekslowe na rs. przeszło sto. Kto przytrzyma złodzieja i da znać pod Nr wskazany, otrzyma powyższą nagrodę, 3—3 —27177—D

W dniu 19 listopada

zginęła Wyżlica

maści białej, głowa i uszy ciemno-kasztanowate i łysa, prawe ucho z tyłu smuga, odgaje siwowate, za wynagrodzeniem, kto przyprowadzi na ulicę Chłodną Nr 7, do parafji, otrzyma 3 rs. 3—3 —27189—D

Zawiadamia się Osoby interesowane, że

odebraną Świnię

przed tygodniem nieprawemu posiadaczowi odebrać można, za udowodnieniem i zwrotem kosztów, przy ulicy Grzybowskiej Nr 54, u Rzeźnika. D—28025— 1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою.